dziś SPORTOWY24
- **Warta wróciła z trzema punktami** ze Stalowej Woli, derby III ligi dla Unii **str. 15**
- **Odszedł Jacek Magiera,** asystent Jana Urbana i wyjątkowo lubiany trener **str. 17**
- **Poznań Półmaraton** najważniejszą imprezą w cyklu Grand Prix Wielkopolski **str. 20**

Poniedziałek,
13.04.2026
Wydanie 1
Nr 85 (24.968)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nie lekceważ tych objawów. Nieleczona alergia może prowadzić do astmy. **str. 2**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Tusk: „Piątka Putina”. Wskazuje działania także w Polsce i uderza w PiS **str. 6**

Nieudane negocjacje USA i Iranu. Pakistan nadal chce mediować **str. 7**

FOT. JACQUELYN MARTIN/AP

SPORT

Koszykarki Enei AZS Politechniki Poznań awansowały do wielkiego finału OBLK! **str. 21**

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENA AZS

POZNAŃ ROZMOWY O PRZYSZŁOŚCI POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW

Cel: Wielkopolskie Centrum Pancerne

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

– Pamiętajmy, że na końcu mamy ideę związaną z budową Wielkopolskiego Centrum Pancernego. A ono musi powstać z połączenia potencjałów, synergii, podmiotów, które tutaj działają – mówi prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

– Mamy szansę wypracować całościowe rozwiązania dla tych kluczowych firm w Poznaniu i zbudować takie potencjały, które sprawią, że to Wielkopolskie Centrum Pancerne nabierze realnych kształtów. W takim sensie jak dzisiaj Stalowa Wola jest dumna z HSW albo Radom ze swojego Łucznika, tak Poznań też te rozproszone aktywa powinien bardziej integrować i wykorzystywać na rzecz zadań związanych z obronnością – mówił Adam Leszkiewicz po zakończeniu okrągłego stołu ws. sytuacji w H.Cegielski-Poznań SA i Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu.

Sytuacja obu zakładów należących do PGZ jest trudna – jej pracownicy obawiają się o przyszłość. Inny z poznańskich zakładów PGZ – Stomil – już został postawiony w stan likwidacji. Okrągły stół zorganizowano na prośbę związków zawodowych działających w HCP i WSK. Pracownicy chcą poznać propozycje na wyjście z kryzysu obu firm. Przedstawili tez swoje postulaty. Jednym z rozpatrywanych scenariuszy jest połączenie Ceglorza i Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych w Poznnaiu. Od 9 kwietnia, obie firmy mają tego samego prezesa Grzegorza Szkaradka. Zdaniem prezesa PGZ daje to dodatkowe szanse w integracji obu firm i wykorzystaniem ich potencjału.

Prezes PGZ skomentował przy okazji zmianę na stanowisku prezesa WZMot-ów. – Liczymy, że pani prezes Wawrzynkiewicz w spółce zostanie i będzie kontynuować – swoją wiedzą, doświadczeniem – wsparcie dla zarządu, dla całej spółki. Jest wiele tematów rozwojowych przed WZMot-ami, to jest dzisiaj dojrzała organizacja remontowa, ale musimy z niej zrobić coś więcej – ta spółka potrzebuje własnych produktów.
Czytaj str. 3

Brutalna zemsta za krzywdę córki. Jest wyrok

Miał być „odwet” za krzywdę córki, skończyło się porwaniem i brutalną przemocą wobec 16-latka. Sąd skazał pięciu mężczyzn za wydarzenia w Śremie **str. 4**

Nr ISSN 2353-6179 Nr indeksu 350-281
9 772353 617013 16

Koniec przejazdu. Słupki zamiast spornej bramy w Poznaniu **str. 4**

WIELKOPOLSKA

Wiosna pod znakiem ognia. Strażacy ostrzegają: chwila nieuwagi wystarczy, by zapłonął las **str. 5**

FOT. MARIOLA GŁOWKA/KG PSP/ ZDJ. ILUSTRACYJNE

Rozpoczął się sezon na pożary traw i lasów. Za większością nich stoi człowiek

eprasa.pl f5df393199

AUTOPROMOCJA 0010990394

Zamów **prenumeratę**
Głos Wielkopolski **61 333 22 60**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

Nowe uprawnienia PIP uderzą w szpitale? Eksperci ostrzegają przed brakami lekarzy i dyżurów

Otwarcie Sezonu Motocyklowego 2026

Marta Jarmuszczak
marta.jarmuszczak@polskapress.pl

W Poznaniu otworzył się sezon motocyklowy 2026. W sobotę motocykliści wzięli udział w uroczystej paradzie.

To już 33. taka impreza w Poznaniu. Impreza rozpoczęła się na Torze Poznań, a następnie motocykliści ruszyli z tego miejsca w uroczystą paradę. Przejechali ul. Rynkową (Przemierowo), ul. Bukowską później przez Rondo Jana Nowaka-Jeziorańskiego i skierowali się ul. Grunwaldzką, ul. Malwową, ul. Skórzewską, ul. Rynkową (Przemierowo) i zakończyli na w miejscu startu.

- To jest nasza tradycja i nasze święto - mówił Jacek Markowski, organizator.

Na wydarzeniu pojawiły się tysiące motocyklistów, a popularność hobby - jak mówi Markowski - nie spada.

- Patrząc na to, ile jest sklepów motocyklowych, wydaje mi się, że faktycznie motorów jest coraz więcej. Sam mam znajomych, którzy mają już swoje lata i próbują odnaleźć się w nowej rzeczywistości i realizować marzenia, natomiast jest też bardzo dużo młodych osób, które kupują motory różnej marki - tłumaczy.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Na miejscu można było wysłuchać koncertu, skorzystać z atrakcji miasteczka motocyklowego oraz oddać krew.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Justyna Piasecka-Gabryel – **61 860 60 82**
Piła: Martin Nowak – **797 607 926**
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – **502 499 351**

Pogoda w regionie

Poznań

Dzień **15 °C** Noc **6°C**

Barometr **1019 hPa**
Wiatr **16-27 km/godz.**
Biomet **korzystny**

Kalisz

Dzień **15 °C** Noc **5 °C**

Leszno

Dzień **16 °C** Noc **7 °C**

Piła

Dzień **15°C** Noc **6°C**

W tym tygodniu przeważać będą chmury, słońce pojawi się w weekend

„Nieleczona alergia może prowadzić do ciężkich chorób”

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Katar, łzawiące oczy i kichanie to dla wielu osób znak, że zaczął się sezon alergiczny. W kwietniu najmocniej pyli brzoza, potem trawy, zboża i chwasty. - Nie powinniśmy ignorować objawów, bo nieleczona alergia może prowadzić do rozwoju kolejnych chorób, w tym astmy - zaznacza alergolog z Poznania.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Lek. Katarzyna Wiśniewska, alergolog z Wielkopolskiego Centrum Pediatrii w Poznaniu

Coraz więcej pacjentów - zarówno dzieci, jak i dorosłych - zgłasza się do lekarzy z objawami alergii. Jak tłumaczy lek. Katarzyna Wiśniewska, alergolog z Wielkopolskiego Centrum Pediatrii w Poznaniu, obserwuje się coraz częstsze występowanie chorób alergicznych w populacji, a także widoczny jest wzrost świadomości pacjentów na temat alergii. Dzięki postępującemu rozwojowi metod diagnostycznych dostępnych jest coraz więcej badań i dokładniejszych paneli alergenowych, które pozwalają wykryć uczulenia wcześniej trudne do zidentyfikowania. Z drugiej strony w rozwoju alergii znaczenie mogą mieć także czynniki środowiskowe, takie jak zanieczyszczenie powietrza czy skład żywności.

Zwykły katar czy alergia?

Najbardziej charakterystycznym objawem alergii wziewnej jest przewlekły, wodnisty katar, często połączony ze świądem nosa, łzawieniem i swędzeniem oczu. U części pacjentów obserwuje się także napady kichania i uczucie niedrożności, „blokadę” nosa. W przeciwieństwie do infekcji objawom nie towarzyszy gorączka ani ogólne osłabienie. Kluczowa jest też sezonowość - objawy alergii wziewnej pojawiają się w określonych porach roku.

- Zwykle takie katary, które utrzymują się około czterech tygodni i nie reagują na standardowe leczenie przeziębienia, powinny wzbudzić podejrzenie alergii - podkreśla lek. Wiśniewska.

Choć objawy u dzieci i dorosłych są podobne, to właśnie dorośli częściej zwlekają z wizytą u lekarza. Często próbują radzić sobie na własną rękę, sięgając po leki bez recepty. - Część osób bagatelizuje objawy, jeśli nie są bardzo nasilone. Leczą się doraźnie, ale nie myślą o diagnostyce i leczeniu długofalowym - zaznacza specjalistka.

Tymczasem alergia może pojawić się w każdym wieku, nawet u osób, które wcześniej nie miały żadnych problemów.

Co pyli wiosną?

Sezon alergiczny w Polsce zaczyna się coraz wcześniej - już w połowie lutego zaczyna pylić olcha. - W kwietniu mamy szczyt pylenia brzozy, która jest jednym z najczęstszych alergenów wziewnych - wyjaśnia alergolog.

Okres pylenia może trwać aż do późnej jesieni, a jego długość zależy m.in. od pogody i regionu. Ciepłe lata wydłużają sezon i nasilają objawy.

Choć dominują objawy ze strony nosa i oczu, alergia może dawać też inne sygnały. U niektórych dzieci w okresie pylenia nasilają się zmiany skórne, np. atopowe zapalenie skóry. Możliwe są również tzw. alergie krzyżowe.

- Pacjent uczulony na pyłki brzozy może mieć dodatkowe objawy pod postacią świądu czy pieczenia w jamie ustnej po zjedzeniu np. surowego jabłka, brzoskwini czy orzechów - tłumaczy lek. Wiśniewska.

Nie można też zapominać o alergii na roztocza kurzu domowego - to jedna z najczęstszych alergii powietrznych, która w przeciwieństwie do pyłków daje objawy przez cały rok. Dla wielu pacjentów jest szczególnie uciążliwa w sezonie grzewczym, kiedy włączone kaloryfery zwiększają cyrkulację powietrza w pomieszczeniach i unoszenie się alergenów. W efekcie objawy, takie jak zatkany nos czy kaszel, mogą się nasilać właśnie jesienią i zimą.

Nieleczona alergia to nie tylko dyskomfort, ale wpływ na codzienne funkcjonowanie, jak zaznacza rozmówczyni „Głosu Wielkopolskiego”. - Ten katar bardzo upośledza sen i koncentrację, szczególnie u dzieci. Ale w dłuższej perspektywie skutki mogą być poważniejsze - mówi.

- Objawy mają tendencję do nasilania się z roku na rok - mogą zwiększać ryzyko rozwoju astmy i innych chorób jak alergie pokarmowe i skórne, polipy nosa czy przewlekłe zapalenie zatok. Rzadką, ale poważną chorobą mającą m.in. związek z alergiami pokarmowymi i wziewnymi jest eozynofilowe zapalenie przełyku - dodaje.

Diagnostyka i leczenie

Pierwszym krokiem jest zwykle wizyta u lekarza rodzinnego, który może zlecić podstawowe badania z krwi. Dostępne są panele alergenów wziewnych i pokarmowych, które - jak zaznacza lek. Wiśniewska - dobrze sprawdzają się jako badanie przesiewowe. W razie potrzeby pacjent trafia do alergologa, gdzie wykonywane są m.in. testy skórne. Wynik można uzyskać nawet w kilkanaście minut. - Sam dodatni wynik nie przesądza o alergii. Zdarza się, że testy z krwi i testy skórne dają różne wyniki, dlatego zawsze trzeba je odnieść do objawów pacjenta - podkreśla specjalistka.

Na rynku dostępnych jest wiele preparatów przeciwalergicznych, także bez recepty.

- W tej chwili dysponujemy nowoczesnymi lekami, które w dużej mierze pozbawione są działań niepożądanych, takich jak senność czy zaburzenia koncentracji. Jednak nie każdy nadaje się do długotrwałego stosowania, a terapia powinna być dobrana indywidualnie - zaznacza alergolog.

Leczenie przeciwhistaminowe łagodzi tylko objawy, ale nie usuwa przyczyny. Jedyną metodą działającą długofalowo jest tzw. odczulanie, czyli immunoterapia alergenowa.

Oprócz przyjmowania odpowiednich leków ważne jest ograniczanie kontaktu z alergenami. - W czasie wysokiego stężenia pyłków warto unikać przebywania na zewnątrz i wietrzenia pomieszczeń. Po powrocie do domu dobrze jest wziąć prysznic lub chociaż umyć twarz i zmienić ubranie - radzi specjalistka.

Pomocne mogą być także oczyszczacze powietrza, szczególnie przy alergiach na roztocze kurzu czy sierść zwierząt.

Coraz więcej osób korzysta też z aplikacji monitorujących pylenie. Pozwalają one nie tylko sprawdzić aktualną sytuację w powietrzu, ale również prowadzić dzienniczek objawów. Takie notatki mogą być później pomocne dla lekarza w ocenie przebiegu choroby i dobraniu skuteczniejszego leczenia.

W gabinetach wciąż pokutuje przekonanie o skuteczności wapna w leczeniu alergii. Lek. Wiśniewska tłumaczy, że nie ma badań potwierdzających jego skuteczność. Podobnie jest z tzw. hipoalergicznymi zwierzętami. - Uczula nie tylko sierść, ale też naskórek czy ślina zwierzęcia. Nie ma ras w pełni bezpiecznych dla alergików - dodaje.

eprasa.pl f5df393199

nasz REGION

gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Szłapka w „dziesiątce na wybory”

Premier rządu, Donald Tusk podczas Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej, poinformował, że wybrał 10 osób, które mają zająć się przygotowaniem kampanii wyborczej do wyborów parlamentarnych w 2027 roku. Na liście tej znalazł się m.in. poznański poseł i rzecznik rządu, Adam Szłapka. Wśród nich znalazł się poznański poseł i rzecznik rządu, Adam Szłapka. Wraz z nim w „dziesiątce” wymieniono także Aleksandrę Gajewską, Monikę Rosę, Małgorzatę Gromadzką, Cezarego Tomczyka, Pawła Bliźniuka, Macieja Wróbla, Macieja Tomczykiewicza, Arkadiusza Marchewkę i Andrzeja Domańskiego.

– To jest nasza dziesiątka na wybory – mówił premier - Czas pokaże kto z nich i kto spoza tej dziesiątki najlepiej będzie w stanie nas przygotować i poprowadzić do tego boju, ale dla mnie jest ważne, żeby cała Polska zobaczyła, że myślimy o tym, kto będzie odpowiadał za Polskę i za nasze losy, nie tylko za rok, czy dwa, ale też za pięć, dziesięć i piętnaście. MAJ

POZNAŃ

Spotkanie z laureatem Pulitzera

Sobotnie spotkanie w pix.house zgromadziło wielu miłośników fotografii, w tym byłych i obecnych fotoreporterów poznańskich gazet, a poprowadził je fotoreporter „Głosu Wielkopolskiego”, Adam Jastrzębowski.

– Sokołowski opowiadał nie tylko o czasach minionych, gdzie oprócz aparatów i obiektywów w jego torbach musiał się znajdować sprzęt do wywoływania i przesyłania zdjęć, ale poruszał również tematy aktualne, związane z fotografią polityczną, sportową i z social mediami – powiedział w rozmowie z nami Jastrzębowski.

Czarek Sokołowski od lat 80. pracował jako korespondent międzynarodowej agencji prasowej Associated Press. Wykonał dziesiątki tysięcy zdjęć drukowanych na okładkach światowej prasy. Został uhonorowany w roku 1991 Nagrodą Pulitzera za fotografię z puczu moskiewskiego. MAJ

POZNAŃ

Nowe zwierzęta w Starym Zoo. Ropuszki Atelopus balios występujące naturalnie w Ekwadorze, przybyły z zoo w Karlsruhe. Obecnie nie ma możliwości oglądania tych niewielkich płazów. Muszą najpierw dorosnąc i doczekać się potomstwa, które być może będzie można podziwiać. Poznańskie zoo uczestniczy w programie, którego celem jest odbudowa populacji ropuchy. **PAA**

FOT. ZOO POZNAŃ

WRZEŚNIA

Milionowa „szóstka” w totka

Milion złotych wygrał szczęśliwiec, który w czwartek zagrał w Lotto Plus, metodą chybił trafił. To już trzecia wygrana w tej grze we Wrześni. Zwycięskie liczby to: 13, 21, 25, 42, 43, 48. **PAA**

„Nie chcemy efekciarskich działań”. Okrągły stół ws. HCP

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

– Szukamy rozwiązań długoterminowych. Takich, które zapewnią nie tylko dalsze trwanie, ale rozwój przemysłu obronnego w Wielkopolsce – deklarował wiceminister aktywów państwowych.

W Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zasiedli m.in. przedstawiciele związków zawodowych działających w H.Cegielski-Poznań SA i WSK Poznań, przewodniczący wielkopolskiej Solidarności, prezes Polskiej Grup Zbrojeniowej SA, do której należą oba zakłady, wojewoda Agata Sobczyk i wielkopolscy parlamentarzyści.

– Wszystkim nam zależy na tym, żeby wypracować sensowne rozwiązania, które będą optowały też w decyzjach niedługich już i na przyszłe lata. Wiemy, że od lat obydwie firmy borykają się z różnego rodzaju problemami. One są zidentyfikowane. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawy, jakie są sedna tego problemu – mówiła po spotkaniu gospodyni, wojewoda wielkopolska Agata Sobczyk.

– Wymieniliśmy się poglądami, co do tego, jakie mogą być rozwiązania. Przedstawiliśmy, jako strona rządowa, swoje pomysły i propozycje. Strona społeczna przedstawiła swoje propozycje. Z jednej i z drugiej strony są konstruktywne – podkreślał podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, Konrad Gołota. – Umówiliśmy się też, że damy sobie w tej chwili kilkanaście dni na ewaluację tych propozycji, na przemyślenie, na ocenę skutków i różnych wariantów tego, w jakim kierunku chcemy pójść. Chcemy spożytkować ten moment i wyjść wspólnie z takimi działaniami transformacyjnymi, które sprawią, że będzie to zarówno opłacalne finansowo, że będzie to efektywne i będzie to również z poszanowaniem dla ludzkiej pracy.

Czego oczekują związkowcy HCP i WSK

– Jeśli chodzi o WSK, proponujemy pakiet dobrowolnych odejść. O szczegółach będziemy chcieli rozmawiać w najbliższym czasie – mówił przewodniczący wielkopolskiej Solidarności Jarosław Lange, przedstawiciel strony społecznej w rozmowach. – Jeżeli chodzi o Cegielskiego, chcemy podpisać umowę społeczną pomiędzy Ministerstwem Aktywów Państwowych, PGZ i ARP w kwestii dotyczącej przyszłości Cegielskiego. Bardzo liczymy, że uda nam się w tych dwóch kierunkach pójść jeszcze przed 70. rocznicą Powstania Poznańskiego Czerwca.

Związkowcy oczekują realizacji pomysłu bez względu na to, jaki on ostatecznie będzie. – Dla nas ważna jest jedna rzecz – żeby Cegielski jako Cegielski nadal funkcjonował na firmamencie spółek. Druga rzecz, to żeby sytuacja pracownicza i przyszłość tej firmy był jak najlepsza. Czy to ma być połączenie, czy to ma być osobny podmiot czy może jeszcze inny pomysł – to będzie kwestia rozmów.

FOT. SZYMON PAŹ

Uczestnicy spotkania podkreślali konstruktywność propozycji przedstawionych przez obie strony rozmów

Cegielski wyniesie się z Wildy?

– Nieposiadanie własnej nieruchomości do prowadzenia działalności gospodarczej jest istotne – nie można inwestować, nie można ponosić nakładów i nie można się po prostu rozwijać. W związku z tym, to jeden z istotniejszych tematów dotyczących przyszłości Cegielskiego – podkreślił prezes PGZ Adam Leszkiewicz.

– Szukamy różnych rozwiązań, żeby Cegielski miał swój dom do prowadzenia działalności. Rozważamy i analizujemy możliwość wykorzystania części nieruchomości, które stanowią własność WZMot dla Cegielskiego i tam ustanowienia przyszłej działalności. Daliśmy sobie dwa tygodnie, żeby przygotować różne koncepcje i po powrocie spróbujemy na nowo zdefiniować jak jest możliwe zapewnienie Cegielskiemu warunków do efektywnej działalności i realizacji tych projektów, zamówień, do których już są zobowiązani albo które chcieliby pozyskać. Bo w tym wszystkim ważne jest to, żeby wzrastały przychody – mówił prezes PGZ.

REKLAMA 0111470601

eprasa.pl f5df393199

ŚREM PORWALI I PRÓBOWALI ZGWAŁCIĆ 16-LATKA. SĄD SKAZAŁ PIĘCIU MĘŻCZYZN

Ojciec mścił się za krzywdę córki

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polsparess.pl

W poznańskim sądzie zakończył się proces pięciu mężczyzn, którzy odpowiadali w sprawie porwania i usiłowania zgwałcenia 16-latka ze Śremu.

FOT. AROBERT WOŹNIAK

Z aktu oskarżenia wynika, że czterej mężczyźni przemocą wciągnęli do samochodu pokrzywdzonego, założyli mu torbę foliową na głowę, grozili śmiercią

Kwiecień 2025, Śrem. Córka Mariusza Z. mówi mu, że została upita i zgwałcona przez jej 16-letniego kolegę. Mężczyzna postanawia dać nauczkę nastolatkowi. Poprosił wspólników o pomoc, czterej mężczyźni przemocą wciągnęli do samochodu pokrzywdzonego, założyli mu torbę foliową na głowę, grozili śmiercią, po czym wywieźli w rejon przystani „Marina" przy ul. Nabrzeżnej.

Tam - zdaniem prokuratury - usiłowali go zgwałcić przy pomocy drewnianego trzonka, co ostatecznie im się nie udało. Piąty z mężczyzn, 19-letni Szymon G., miał razem ze swoją ówczesną 16-letnią dziewczyną (córką Mariusz Z.) „wystawić" pokrzywdzonego pozostałym oskarżonym.

5 lutego ruszył proces oskarżonych 5 mężczyzn. - Córka mówiła, że on ją upił i zgwałcił. Postanowiłem, że dam mu w p***dol - wyjaśnił Mariusz Z podczas rozprawy. Przyznał, że dusił i uderzał nastolatka, a następnie sięgnął po pałkę, którą miał w aucie. - Zdjąłem mu spodnie i majtki. Uderzałem pałką po nogach.

Jednocześnie w materiałach z postępowania pojawia się rozbieżność: w prokuraturze miał mówić o próbie użycia pałki w sposób seksualny, ale w sądzie tych wyjaśnień nie podtrzymał.

Jak podaje PAP, Mariusz Z. został skazany na 7 lat pozbawienia wolności, Franciszek G. na łącznie 5,5 roku, a Michał L., działający w warunkach recydywy, na 6 lat i 2 miesiące więzienia. Czwarty z oskarżonych, Jarosław J., który kierował samochodem, otrzymał karę 1,5 roku pozbawienia wolności za udział w porwaniu chłopaka.

Sąd orzekł również wobec trzech głównych sprawców - Mariusza Z., Franciszka G. i Michała L. - pięcioletni zakaz pracy z małoletnimi. Dodatkowo zasądzono od nich 30 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego, a od Mariusza Z. dodatkowo 300 zł tytułem naprawienia szkody.

Wobec wszystkich oskarżonych sąd orzekł także pięcioletni zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego. Ponadto Mariusz Z. i Franciszek G. zostali zobowiązani do zapłaty po tysiąc zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Ostatni z oskarżonych - 20-letni Szymon G. już w styczniu zdecydował się dobrowolnie poddać karze: łącznie 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata oraz 10 tys. zł zadośćuczynienia dla pokrzywdzonego. Prokuratura zgodziła się na to, a sąd wyłączył jego sprawę do odrębnego postępowania. Sędzia wskazał, że poza Mariuszem Z. pozostali oskarżeni przeprosili pokrzywdzonego.

- Można tylko domniemywać, że czuł się on w obowiązku wymierzyć karę za skrzywdzenie jego córki. Ale - jak w mowie końcowej wskazała pani prokurator - dbanie o dobro dziecka czy wola zadośćuczynienia mu za krzywdy nie może prowadzić do takiego działania przez rodzica, przez przybieranie kolegów i doprowadzenie do popełnienia przestępstwa o takich skutkach - zaznaczył sędzia.

Odnosząc się do kary wymierzonej 19-latniemu Franciszkowi G., sąd podkreślił, że obrona słusznie wskazywała na jego młody wiek i konieczność uwzględnienia wychowawczego celu kary. Jednocześnie sąd zaznaczył, że „wzgląd wychowawczy nie oznacza, że sprawcę młodocianego, czyli takiego, który w chwili popełnienia przestępstwa nie miał 18 lat, a w chwili orzekania 24, że należy traktować pobłażliwie. To są dwie różne kwestie. Kara wychowawcza to też może być kara surowa". Wyrok nie jest prawomocny.

REKLAMA 0011507782

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 9 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 7 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja nr 12/2026 (znak: IR-III.7820.56.2025.MD) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Przebudowa skrzyżowania w ciągu DK 83 w m. Dobra", której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, bud. C, pok. 305 (tel. 61 854 10 81, 61 854 17 54; e-mail: mdokrzewski@poznan.uw.gov.pl, akranska@poznan.uw.gov.pl), w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00). Treść decyzji udostępniona została także w BIP WUW w Poznaniu pod adresem: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia / Obwieszczenia od **13 kwietnia 2026 r.** Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie ono automatycznie przeniesione do zakładki Ogłoszenia / Obwieszczenia / Archiwum obwieszczeń / 2026.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **13 kwietnia 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Słupki zamiast bramy na ulicy w Poznaniu. Będzie parkingowe eldorado?

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Ponad roczny spór o bramę na ul. Rembertowskiej w Poznaniu zakończył się montażem słupków. Efekt? Przejazdu nie ma już nie tylko dla mieszkańców, ale dla nikogo.

Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu poinformował o nowej organizacji ruchu na Osiedlu ks. Ignacego Skorupki. Najważniejsza zmiana to ostateczny demontaż spornej bramy na ul. Rembertowskiej, która przez lata ograniczała przejazd tylko do mieszkańców osiedla. Zastąpiły ją słupki, które całkowicie zamknęły przejazd.

Jak przekazał ZDM, od teraz wjazd i wyjazd z osiedla odbywa się wyłącznie od strony ul. Węglowej. Urzędnicy tłumaczą, że to odpowiedź na oczekiwania mieszkańców, którzy chcieli wyeliminować ruch tranzytowy z osiedla Kopernika w kierunku Górczyna. Według ZDM zmiany mają uspokoić ruch i poprawić bezpieczeństwo, zwłaszcza dzieci.

To jednak nie jedyna nowość. Na osiedlu zlikwidowano strefę zamieszkania i wprowadzono strefę uspokojonego ruchu z ograniczeniem prędkości do 20 km/h. Dzięki temu możliwe stało się legalne parkowanie na ulicach osiedla. Wcześniej, przy braku wyznaczonych miejsc postojowych, w praktyce można było parkować jedynie na posesjach. Na większości odcinków ulicy Górniczej wprowadzony został ruch jednokierunkowy, a skrzyżowania stały się równorzędne. Pierwszeństwo ma tam teraz pojazd nadjeżdżający z prawej strony.

Prace nad nową organizacją ruchu trwały ponad rok i były konsultowane z mieszkańcami. Ich początkiem było zgłoszenie jednego z mieszkańców, który zwrócił uwagę na możliwe nieprawidłowości związane z bramą ustawioną w 2007 roku na miejskiej ulicy. Okazało się wtedy, że zgodnie z przepisami taka brama nie powinna w tym miejscu w ogóle funkcjonować.

ZDM rozesłał wśród mieszkańców ankietę z pytaniem, czy przejazd powinien zostać całkowicie zamknięty, czy zachowany jako jednokierunkowy wyjazd z ul. Górniczej w stronę ul. Rembertowskiej. Większość opowiedziała się za całkowitym zamknięciem.

FOT. ZDM POZNAŃ/WALDEMAR WYLEGALSKI

Brama na ul. Rembertowskiej została zdemontowana. W jej miejscu pojawiły się słupki

Nie wszyscy są jednak zadowoleni z nowych rozwiązań. Krytycy wskazują na utrudniony dojazd dla służb ratowniczych i porządkowych oraz obawiają się, że osiedle stanie się darmowym parkingiem dla mieszkańców pobliskich bloków.

- Przejazd z ulicy Raszyńskiej na ulicę Górniczą trwa ok. 20 minut. Chaos samochodowy trwa w najlepsze. Brak dostępu służb porządkowych, ratowniczych i innych do działek. Parkowanie „obcych" na osiedlu rozpoczęte, ignorowanie znaku zakazu ruchu pełne - napisał w mediach społecznościowych twórca profilu Górczyński Fyrtel - osiedle im. ks. Ignacego Skorupki.

Inaczej sprawę ocenia Rada Osiedla Górczyn, która podkreśla, że udało się przeciąć niebezpieczny ruch tranzytowy, często odbywający się z nadmierną prędkością. Zwraca też uwagę, że zamontowane słupki nie blokują całkowicie dostępu służbom - można je szybko zdemontować, a dodatkowo mają uginać się pod wysoko zawieszonymi wozami strażackimi.

eprasa.pl f5df393199

STRAŻ POŻARNA WIOSNA TO NAJGROŹNIEJSZY MOMENT DLA POŻARÓW TRAW I LASÓW

Ogień może być szybszy niż człowiek

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Pożary lasów i traw w Wielkopolsce znów grożą wiosną. Strażacy alarmują: sezon 2026 zaczął się wcześnie, a za większością takich zdarzeń stoi człowiek.

FOT. KP PSP ŻARY

Strażacy alarmują, że sezon 2026 zaczął się wcześnie, a wysuszona roślinność, wiatr i brak opadów sprzyjają szybkiemu rozprzestrzenianiu się ognia

Wystarczy chwila nieuwagi, iskra spod maszyny albo celowe podpalenie suchej trawy, by ogień w kilka minut przedostał się do lasu. Pożary lasów i traw w Wielkopolsce pozostają poważnym problemem, co potwierdzają oficjalne statystyki Państwowej Straży Pożarnej.

W 2025 roku w regionie doszło do 741 pożarów lasów oraz 1746 pożarów traw i nieużytków rolnych. W 2026 roku sezon zaczął się wyjątkowo wcześnie. Do 27 marca straż odnotowała już ponad 420 pożarów traw i 25 pożarów obszarów leśnych. Z kolei od 3 do 7 kwietnia doszło do kolejnych 21 pożarów lasów oraz 65 pożarów traw i nieużytków. Oznacza to, że do 7 kwietnia 2026 roku w Wielkopolsce było co najmniej 46 pożarów lasów i obszarów leśnych.

Strażacy nie mają wątpliwości - wiosna to najgroźniejszy moment dla pożarów traw i lasów. Dlatego 1 marca każdego roku rusza kampania społeczna PSP „Stop Pożarom Traw", przypominająca, że wypalanie traw nie użyźnia gleby i nie przyspiesza wzrostu roślin, za to zagraża ludziom, zwierzętom i środowisku. Jest też nielegalne. Za takie działanie grożą grzywny do 30 tys. zł, kara aresztu albo ograniczenia wolności, a w przypadku zagrożenia życia lub dużych strat także kara więzienia do 10 lat.

Jak mówi mł. asp. Martin Halasz, rzecznik KW PSP w Poznaniu, marzec i kwiecień to okres, w którym pożary terenów otwartych najczęściej przenoszą się na obszary leśne.

- Niestety większość takich zdarzeń jest skutkiem działalności człowieka: nieumyślnej, a czasem także celowej. Zdarza się też, że pożar jest następstwem awarii sprzętu lub maszyn - mówi.

Ogień na suchym terenie rozprzestrzenia się błyskawicznie, zwłaszcza przy suszy, braku opadów i silnym wietrze. Strażacy przypominają, że pożar na terenach otwartych może rozwijać się bardzo szybko i w krótkim czasie objąć duży obszar. - Przy silnym wietrze pożar może poruszać się szybciej niż człowiek. Ogień bywa w stanie rozprzestrzeniać się z prędkością 20-25 km/h, a to oznacza, że ucieczka z zagrożonego terenu może być bardzo trudna - podkreśla rzecznik.

Jak zaznacza Halasz, przygotowania do sezonu pożarowego zaczynają się jeszcze przed nadejściem wysokich temperatur. Wiosną PSP prowadzi na terenach leśnych czynności kontrolno-rozpoznawcze. Strażacy sprawdzają drogi pożarowe i dojazdowe, dostęp do wody oraz pasy przeciwpożarowe. To kluczowe, bo przy pożarze liczy się nie tylko moment zauważenia zagrożenia, ale też czas dotarcia służb na miejsce oraz sprawna organizacja działań.

W walce z pożarami lasów straż pożarna współpracuje z Lasami Państwowymi. Leśnicy codziennie przekazują informacje o stopniu zagrożenia pożarowego, a w północnej Wielkopolsce, w Pile, dyżurny Lasów Państwowych często pracuje bezpośrednio w stanowisku kierowania PSP. Dzięki temu wymiana informacji o zagrożeniu, miejscu pożaru i dojeździe do akcji jest szybsza.

Lasy Państwowe przypominają też, że od 1 kwietnia do 31 października codziennie określany jest stopień zagrożenia pożarowego lasów. Jeżeli przez pięć kolejnych dni wilgotność ściółki rano spada poniżej 10 proc., nadleśniczy może wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu. Jak zaznacza rzecznik KW PSP, to nie przesada, lecz element bezpieczeństwa, bo wiele osób wciąż nie docenia, jak szybko rozwija się pożar, szczególnie w lesie iglastym.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WUP POZNAŃ 0311492861

Zawodowe trendy jutra w Wielkopolsce. W co inwestować swój czas i energię edukacyjną?

Dzisiejszy rynek pracy to nie eldorado. Wprawdzie istnieją branże, w których to pracodawcy zabiegają o pracowników, ale oczekiwania firm wobec kandydatów wzrosły. Poszukiwani są zwłaszcza specjaliści, którzy łączą fachową wiedzę z obsługą nowoczesnych technologii i gotowością do stałego uczenia się.

Z danych Barometru Zawodów 2026 dla Wielkopolski wynika, że największy deficyt pracowników dotyczy dziś branży budowlanej (m.in. murarzy, cieśli, dekarzy, pracowników wykończeniowych), zawodów medycznych i opiekuńczych (lekarzy, pielęgniarek, opiekunów osób starszych), kierowców i operatorów maszyn, a także służb mundurowych i nauczycieli. W wielu powiatach praca czeka na kucharzy, elektryków, automatyków, spawaczy czy mechaników. Dobry, zaangażowany fachowiec nie będzie miał problemu ze znalezieniem zatrudnienia.

Konkretny zawód i wiedza specjalistyczna pozostają ważne, ale równie istotna stała się gotowość do stałego podnoszenia kwalifikacji i otwartość na zmiany. Rośnie też wartość cyfrowej biegłości, także w zawodach tradycyjnych. Nauczyciele obsługują elektroniczne dzienniki i wideolekcje, lekarze wystawiają e-recepty i udzielają teleporad, fryzjerki obsługują social media i platformy rezerwacyjne, a elektrycy w torbach z narzędziami oprócz szczypiec i próbnika napięcia noszą tablety do diagnozowania usterek.

Zakłady pracy wchodzą do szkół

Kiedyś zawodowe trendy kojarzyły się wyłącznie z „zawodami przyszłości". Dziś – z całym ekosystemem działań wokół kształcenia i pracy.

Z jednej strony mamy rozwijające się branże, takie jak energetyka (zwłaszcza odnawialna), mechanika precyzyjna czy kolejnictwo, które szukają dobrze przygotowanych fachowców. To w tych sektorach pojawia się wiele nowych stanowisk – od techników utrzymania ruchu, przez specjalistów ds. automatyki, po monterów i operatorów nowoczesnych urządzeń.

Z drugiej strony, wartością nie do przecenienia stają się relacje między szkołami a przedsiębiorcami: klasy patronackie, praktyki organizowane we współpracy z konkretnymi firmami oraz kształcenie dualne, w którym uczeń część tygodnia spędza w szkole, a część w zakładzie pracy. To już nie dodatek do siedzenia w ławce, ale sposób na to, by program nauczania nie odstawał od rzeczywistych potrzeb rynku, realnie rozwijał kompetencje, a uczniowie wychodzili ze szkoły gotowi do zatrudnienia. W ten obraz wpisują się też branżowe centra umiejętności: nowoczesne ośrodki szkoleniowe, często doposażone lepiej niż przeciętne szkoły, gdzie można uczyć się na sprzęcie zbliżonym do tego, który stoi w fabrykach, warsztatach czy centrach serwisowych.

Nauka już nie tylko z podręcznika

Drugą warstwą zawodowych trendów jest sposób, w jaki młodzi ludzie zdobywają dziś doświadczenie i rozwijają umiejętności ponad minimum programowe. Coraz większe znaczenie mają konkursy umiejętności – w Polsce m.in. SkillsPoland – gdzie uczniowie szkół branżowych i techników mogą sprawdzić się w realnych zawodowych zadaniach, porównać swoje kompetencje z rówieśnikami i nawiązać kontakt z pracodawcami. Ważnym zjawiskiem jest też otwarcie mobilności zagranicznej na uczniów szkół branżowych: inicjatywy w ramach programu Erasmus+ pozwalają im odbywać praktyki w innych krajach, zobaczyć, jak w zagranicznych firmach wygląda organizacja pracy i standardy, a przy okazji podszlifować język i kompetencje międzykulturowe.

Do tego dochodzi angażowanie technologii w naukę zawodu – od symulatorów (np. dla kierowców, operatorów maszyn, mechaników czy ratowników), przez wirtualną i rozszerzoną rzeczywistość (VR/AR), po aplikacje i platformy szkoleniowe. Dzięki temu zamiast uczyć się wyłącznie teorii z podręcznika, uczniowie mogą trenować procedury i sytuacje ryzykowne lub kosztowne w bezpiecznym środowisku cyfrowym.

Zawodowe trendy dotyczą dziś nie tylko tego, kim będziemy w przyszłości, ale też tego, jak i gdzie nauczymy się zawodu. Oparcie kształcenia zawodowego na relacjach edukacji z biznesem i nowoczesnymi technologiami daje nadzieję na przygotowanie pracowników gotowych na wyzwania przyszłości.

Szukasz źródła sprawdzonych informacji o rozwoju zawodowym? Chcesz uczyć się nowych rzeczy? Wejdź na wielkopolskauczyjutra.pl lub obserwuj fanpage LLL po wielkopolsku.

eprasa.pl f5df393199

POLSKA *i* ŚWIAT

EDUKACJA

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza poszerzać projektowanej nowelizacji Prawa oświatowego w sprawie zakazu korzystania z komórek w podstawówkach o przedszkola – wynika z informacji MEN przekazanej PAP. Resort wyjaśnił, że zasady higieny cyfrowej w przedszkolach są ujęte w rozporządzeniu. Do 23 kwietnia potrwają konsultacje projektu nowelizacji Prawa oświatowego o zakazie korzystania z telefonów w podstawówkach.

Jedna rozmowa Władysława Kosiniaka-Kamysza z byłym premierem Morawieckim nie oznacza jeszcze budowania koalicji

Stefan Krajewski minister rolnictwa, PLS

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego – ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy". – Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina". To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczucie na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina" wymienił też szczucie na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skonfliktowanie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnych, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił. W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego czwartego punktu – podkreślił.

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

– Nie macie wrażenia, że ja czytam dzisiaj pięć punktów z nowej piątki Kaczyńskiego? Atak na Unię Europejską. Szczucie na Ukrainę. Konflikt z Niemcami. Zablokowane pieniądze europejskie na zbrojenia w Polsce. Atak na instytucje państwowe – wyliczył.

– To jest piątka Putina i to jest piątka Kaczyńskiego – dodał szef KO.

Przywołana przez szfa KO „piątka Kaczyńskiego to w rzeczywistości „piątka dla zwierząt", czyli projekt noweli ustawy o ochronie zwierząt przedstawiony we wrześniu 2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory". To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szłapka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze".

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szłapka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupiński oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

REKLAMA 0011479556

eprasa.pl f5df393199

Leon XIV wyrusza w wielką podróż do Afryki. Odwiedzi kraj, w którym nie był żaden papież

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV wyrusza dziś w 11-dniową podróż do Afryki. Jako pierwszy papież w historii odwiedzi Algierię, a następnie złoży wizytę w Kamerunie, Angoli i Gwinei Równikowej.

FOT. VATICAN MEDIA

Papież odwiedzi 11 miast i miejscowości w Afryce

To trzecia zagraniczna podróż wybranego w maju zeszłego roku Leona XIV. Wśród głównych tematów tej podróży będzie dialog międzyreligijny, migracja i sytuacja mniejszości chrześcijańskich, rola Kościoła, pokój, a także ubóstwo i zasoby kontynentu oraz takie wyzwania, jak korupcja czy rany wojen domowych.

Papież będzie przemawiał po angielsku, francusku, portugalsku i hiszpańsku - zapowiedziano w Watykanie. W programie podróży jest 18 przelotów samolotem i śmigłowcem.

Od poniedziałku do środy amerykański papież będzie w Algierii, której nie odwiedził wcześniej żaden z jego poprzedników. To dziesiąte co do wielkości państwo świata i największe w Afryce, liczące 46 milionów mieszkańców. 98 procent ludności to muzułmanie; chrześcijanie stanowią 0,3 procent. Szacuje się, że katolików jest tam około 9 tysięcy.

Po przylocie do stolicy kraju, Algieru, Leon XIV odda hołd poległym w wojnie o niepodległość Algierii przy pomniku Męczenników Maqam Echahid, a następnie spotka się z prezydentem Abd al-Madżidem Tabbunem. Wygłosi też przemówienie do przedstawicieli władz i społeczeństwa. W pierwszym dniu wizyty w Algierze odwiedzi również Wielki Meczet, jedną z największych świątyń islamskich na świecie, która może pomieścić 120 tysięcy osób. Papież będzie potem w ośrodku pomocy prowadzonym przez siostry augustianki oraz w stołecznej bazylice, w której spotka się ze wspólnotą katolicką kraju.

We wtorek uda się do miasta Annaba, czyli starożytnej Hippony, gdzie przez ponad 30 lat biskupem był święty Augustyn. Odprawi mszę w tamtejszej bazylice, której święty ten jest patronem i odwiedzi dom zakony augustianów.

W środę 15 kwietnia rozpocznie się drugi etap papieskiej podróży - wizyta w Kamerunie. Pond 60 procent jego ludności to chrześcijanie: katolicy i protestanci. Po przylocie do stolicy, Jaunde Leon XIV wygłosi przemówienie do władz i spotka się z ich przedstawicielami oraz z duchowieństwem. Odwiedzi też sierociniec. Na mszy, którą Leon XIV odprawi 17 kwietnia w Duali, spodziewanych jest około 600 tysięcy osób.

Papież powróci do Watykanu 23 kwietnia. To będzie jedna z najdłuższych w ostatnich latach papieskich podróży.

PAP

WIZYTA ZAGRANICZNA

Premier Tusk poleciał do Azji

Premier Donald Tusk rozpoczął w niedzielę wizytę w Korei Płd. Dziś w Seulu spotka się z prezydentem Republiki Korei Li Dze Mjungiem. Przeprowadzi też rozmowy z premierem Kim Min-seokiem, a także z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Woo Won-shikiem. Na zakończenie wizyty w Seulu Donald Tusk spotka się z przedstawicielami czołowych koreańskich przedsiębiorstw i zrzeszeń biznesowych. Razem z premierem w delegacji biorą udział m.in. ministerowie finansów i rolnictwa oraz przedstawiciele polskich firm i instytucji.

W poniedziałek wieczorem premier uda się do Tokio, gdzie w środę spotka się z premier Japonii Sanae Takaichi i przedstawicielami Japońskiej Federacji Biznesu. Celem wizyty w Korei Płd. i Japonii jest wzmocnienie współpracy bilateralnej. Rozmowy szefa polskiego rządu będą dotyczyły m.in. współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obronności oraz nowych technologii i cyfryzacji. PAP

PAMIĘĆ

86. rocznica zbrodni katyńskiej

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Mszą polową przy Muzeum Katyńskim w Warszawie rozpoczęły się wczoraj ogólnokrajowe obchody 86. rocznicy zbrodni katyńskiej. Później odbył się uroczysty Apel Pamięci połączony z oficjalnymi wystąpieniami i ceremonią składania wieńców przed Epitafium Katyńskim.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE
0011346478

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Gminy walczą o czyste powietrze

Czyste Powietrze Jest OK

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim – jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/nieefektywnych źródeł ciepła. – Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisaliśmy porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej to zmienić.

Edukacja najskuteczniejsza

Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta.
Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem – do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?

Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

– Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomodernizację i zmianę źródła ciepła przy wsparciu z Czystego Powietrza, wybiera obecnie kocioł na pellet – wyjaśnia burmistrz. Do wyboru są też kotły zgazowujące drewno, pompy ciepła, ogrzewanie elektryczne, a w gminach, gdzie jest to możliwe, podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleń była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych.
– Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.
Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach – od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji.
Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?
Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinasowanie?
- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła – pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drzewny czy zgazowujący drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej – instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz – już po zakończeniu inwestycji – świadectwo charakterystyki energetycznej.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl f5df393199

Traktory i ciężarówki zablokowały rafinerie, porty i terminal paliwowy

oprac. Anna Nagel
Dublin

Irlandzka policja usunęła w niedzielę traktory i ciężarówki, które od pięciu dni blokowały ruch w centrum Dublina w ramach protestu przeciwko gwałtownemu wzrostowi cen paliw.

Protestujący, rozgniewani ponad 20-procentowym wzrostem cen oleju napędowego od wybuchu wojny amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi, użyli w tym tygodniu traktorów i ciężarówek do zablokowania rafinerii ropy naftowej, dwóch portów, terminalu paliwowego oraz wielu dróg w całym kraju.

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w transporcie w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji benzynowych w kraju, tworząc sytuację, którą minister finansów Simon Harris określił jako „bardzo niebezpieczny moment" dla kraju.

W sobotę policja usunęła blokadę wokół jedynej rafinerii ropy naftowej w kraju, a w niedzielę poinformowała, że rozpoczęła operację mającą na celu usunięcie blokady portu w Galway.

FOT. PETER MORRISON/AP/EAST NEWS

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w ruchu w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji

Rząd odmówił bezpośrednich negocjacji z protestującymi, wśród których są rolnicy i kierowcy, prowadzi jednak rozmowy z grupami reprezentującymi sektor rolniczy i transportowy na temat środków mających na celu złagodzenie skutków wzrostu cen paliw.
PAP

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iraku z USA

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe pomiędzy USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasko rozmów.

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu" między Iranem a Stanami Zjednoczonymi - zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaska rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia" po 21 godzinach rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

JACQUELYN MARTIN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiasku rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

- Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych - powiedział Vance. - Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w jakich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków - dodał.

- Prostym faktem jest, że musimy zobaczyć stanowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy się osiągnąć poprzez te negocjacje - mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

- Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia - powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaei po fiasku rozmów z USA w Islamabadzie.

- Rozmowy odbywały się a atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji - powiedział irańskim mediom Bagaei.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaza Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskich gospodarzy, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasko.
PAP

AUTOREKLAMA 0011507326

Wymień ubrania na kwiaty!

BĄDŹ EKO NA WIOSNĘ!

Rozdamy 800 roślin!

od 1 kg do 2,99 kg → 1 SADZONKA
od 3 kg do 4,99 kg → 2 SADZONKI
od 5 kg do 6,99 kg → 3 SADZONKI
powyżej 7 kg → 4 SADZONKI

Jeden uczestnik akcji może odebrać maksymalnie 4 sadzonki.
Podczas akcji przyjmujemy wyłącznie czyste ubrania.

25.04 od 11.00
Factory Poznań w Luboniu

Czekamy na Was do wydania ostatniej sadzonki lub do godziny 16.00!
Szczegóły: gloswielkopolski.pl/eko-factory

ORGANIZATOR AKCJI: GŁOS WIELKOPOLSKI.PL
PARTNER LOKALIZACYJNY: FACTORY
PARTNERZY: MSC-MEBLE, EUROBAC, ElektRa, FUNDACJA ECOTEXTIL

eprasa.pl f5df393199

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR

0011503898

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii - to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

- *Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżać te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań* – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uproszczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modułowości wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR Punktu Informacyjnego. Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr

Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NCBR Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

eprasa.pl f5df393199

Strzały w fabryce żyletek

Anna Gronczewska
a.gronczewska@dzienniklodzki.pl

Kiedy rankiem 1 kwietnia w fabryce Gillette na obrzeżach Łodzi rozległy się strzały i zarządzono natychmiastową ewakuację, wiele osób myślało, że to prima aprilis.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Negocjacje z napastnikiem trwały 10 godzin. Do akcji w łódzkiej fabryce wezwano kontrterrorystów z Warszawy i Poznania, użyto także drona

Fabryka Gillette znajduje się na obrzeżach Łodzi, w jej przemysłowej części. Wokół nie ma prywatnych domów, tylko budynki należące do innych firm. Z daleka widać wieżowce Retkini, jednego z największych osiedli miasta. Pracownicy nie chcą opowiadać o tym, co wydarzyło się 1 kwietnia.

- Nie możemy – tłumaczą. - Dla wielu z nas było to makabryczne przeżycie. Nie wiedzieliśmy czy wrócimy do domu.

Piotr Wójcik mieszka na Retkini. W środę 1 kwietnia wyjeżdżał z parkingu i jechał do centrum Łodzi.

- W okolicach przystanków przy ul. Popiełuszki zobaczyłem siedmioro, ośmioro ludzi owiniętych złotymi foliami, takimi, jakie daje się ludziom w przypadku jakiś wypadków – opowiada. - Ten widok bardzo mnie zdziwił. Zwolniłem, nie zobaczyłem żadnego śladu wypadku, żadnych samochodów. Dopiero potem dowiedziałem się, że byli to ludzie ewakuowani po strzelaninie w Gillette…

Dwa lub trzy strzały

Około godziny 7.00 w Gillette pojawił się uzbrojony mężczyzna. Na teren fabryki wszedł przez płot, potem przedostał się do jej wnętrza. Odszukał mężczyznę, który był jego szefem, który siedział w swoim biurze. Wyciągnął pistolet i oddał w jego stronę dwa – trzy strzały. Do dziś nie ma jasności ile. Tak jak nie wiadomo, czy kierownik zawdzięcza życie kiepskiemu oku zamachowca, czy temu, że tamten nie zamierzał go w rzeczywistości zabić. W każdym razie nie trafił. Były szef zaczął uciekać, a napastnik pobiegł za nim. W fabryce wybuchła panika, wezwano policję, ewakuowano około 400 pracowników i rozpoczęto poszukiwania strzelca.

- Kazali mi wyjść, tak jak stałem – opowiadał TVN 24 jeden z pracowników Gillette. - Słyszałem jeden huk, na hali było koło 200-300 osób. Nie było żadnej paniki, wyszliśmy spokojnie. Nie znam tego mężczyzny, który to robił, słyszałem jedynie plotki.

Szybko ustalono, że był nim 42-letni Dominik Ż., który przez 14 lat pracował w Gillette, ale w 2024 roku został zwolniony.

Dominik uciekł i zabarykadował się w jednym z pokoi. W fabryce pojawili się antyterroryści i policyjni negocjatorzy. Przez wiele godzin przekonywali Dominika, by się poddał. Udało się to dopiero koło godziny 17.00. Mężczyzna oddał się w ręce policji.

Podczas przesłuchania Dominik Ż. zapewniał, że nie chciał nikogo zabić.

- Umarł mój pies i na terenie fabryki chciałem popełnić samobójstwo – tłumaczył.

Nie podobały mu się porządki w fabryce

Śledczy szybko obalili takie wyjaśnienia. Skoro chciał się zabić, to dlaczego strzelał do swojego byłego przełożonego? Nic nie wskazywało na to, by miał zamiar popełnić samobójstwo. Potem podejrzany zaczął tłumaczyć się inaczej.

- Podczas przesłuchania 42-latek oznajmił, że działania na terenie fabryki podjął z uwagi na swoje wcześniejsze złe relacje z przełożonym - powiedział nam Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Nie podobały mu się stosunki panujące w fabryce.

Przeszukano plecak Dominika Ż., w którym był rewolwer czarnoprochowy, z którego strzelał do byłego szefa. Co ważne, na posiadanie tego rodzaju broni nie potrzeba zezwolenia. W plecaku były też scyzoryki, noże, gaz pieprzowy, kajdanki.

- W mieszkaniu mężczyzny zabezpieczono kilkadziesiąt sztuk amunicji i elementy broni czarnoprochowej, które zostaną przebadane przez biegłego do spraw balistyki – mówiła nam komisarz Edyta Machnik, rzecznik prasowy KWP w Łodzi. - Policjanci znaleźli także susz roślinny, którego wstępne badanie potwierdziło, że jest to marihuana.

Dominik Ż. nie był dotąd karany. Prokuratura postawiła mu zarzut usiłowania zabójstwa, za co grozi dożywocie, a także stawiania gróźb karalnych i posiadania narkotyków. Aresztowano go na trzy miesiące. Teraz będzie poddany badaniom psychiatrycznym.

Już na drugi dzień w Gillette pracowano normalnie. Był to pierwszy taki dramatyczny przypadek w tej fabryce. Jej pracownicy nie są chętni do rozmów, ale w internecie pojawiły się ciekawe komentarze.

Jedna z internautek napisała, że w Gillette przepracowała 5 lat.

- Pracę wspominam raczej dobrze, bo nie pracuje się za kilku, tylko ma się swoje stanowisko pracy i wie się, co ma się robić – tłumaczyła. - Nikt się nie czepiał, kiedy poszło się na krótką, dodatkową kawę, czy herbatę, jeśli powierzona praca była zrobiona. Ponadto, uczciwie wypłacane nadgodziny, itp. (…) Jeśli dobrze pamiętam, to wypłata składała się wtedy z najniższej krajowej i dodatku za pracę w systemie 4-brygadowym - jeśli nadal tak jest, to uważam, że za tę pracę jest to w porządku wynagrodzenie, tym bardziej że dochodziły do tego więcej płatne święta (tylko dla chętnych) i dodatek za godziny nocne.

Z nożem do kolegi z pracy

To co się stało 1 kwietnia w Gillette, nie było pierwszym takim wydarzeniem. Podobna sytuacja miała miejsce w 2015 roku, także w Łodzi.

Do tych wydarzeń doszło w jednej z firm informatycznych. Pracownicy jednego z działów mieli zebranie. Około 15.00 do tego pokoju wszedł ich kolega, 27-letni Konrad G. Pracował w innym dziale. Mężczyzna usiadł na krześle, w pewnym momencie wstał, wyciągnął nóż i ugodził nim jednego z uczestników zebrania.

- Napastnik, nic nie mówiąc, zaatakował nożem rówieśnika, doprowadzając do powstania rozległej rany ciętej policzka – tak o tej sytuacji mówił Krzysztof Kopania, ówczesny rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.- Kiedy pokrzywdzony upadł na podłogę, napastnik wymierzył mu dwa uderzenia w podbródek i szyję. Kolejne cztery ciosy padły także w okolicę głowy, spowodowały jednak jedynie rany rąk, którymi ofiara próbowała się zasłaniać. Dalszy atak powstrzymali obecni w pokoju mężczyźni.

Pobity i ugodzony nożem informatyk trafił do szpitala, a kolegę, który go zaatakował, aresztowano. Podczas przesłuchania Konrad powiedział, że nie chciał nikogo zabijać. Twierdził, że niewiele pamięta. Znał dobrze kolegę, którego zaatakował, pracowali razem kilka lat i nie mieli konfliktów.

Śledczy mieli wątpliwości co do stanu poczytalności zatrzymanego. Został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej. Biegli stwierdzili, że 27-latek nie mógł rozpoznać znaczenia czynu ani pokierować swoim postępowaniem. Oznacza to, że nie może ponosić odpowiedzialności karnej. Z opinii wynika, że może ponownie popełnić poważne przestępstwo. Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia mężczyzny w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

W grudniu ubiegłego roku dramatyczne sceny rozegrały się w jednym z zakładów w Jarocinie, w województwie wielkopolskim. Doszło do kłótni między dwoma pracownikami. W pewnym momencie jeden z nich wyciągnął nóż i ugodził kolegę. Ofiarą był 37-letni Kolumbijczyk, a atakującym 40-letni obywatel Wietnamu. Wietnamczyka aresztowano i postawiono mu zarzut uszkodzenia ciała przy użyciu noża, czym naraził swoją ofiarę na ciężki uszczerbek na zdrowiu. Grozi mu za to do 5 lat więzienia.

Dlaczego dochodzi do takich ataków w pracy? Czesław Michalczyk, psycholog i biegły sądowy odniósł się do przypadku z łódzkiego Gillette.

- Być może był tam konflikt lub poczucie bycia potraktowanym niesprawiedliwie – tłumaczy. - Ale musiały temu towarzyszyć problemy osobowościowe. Bo nawet jeśli pojawiają się konflikty lub problemy w pracy, nikt nie sięga z tego powodu po broń. Coś sprawiło, że atakujący nie kontrolował swojej agresji. Możliwych powodów jest wiele, a prawdziwego nie znamy. Mogły to być na przykład zaburzenia osobowości, psychoza albo efekty spożycia lub abstynencji od alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych. Jeśli pracownik wykazywał zachowania agresywne lub nieadekwatne do sytuacji, to prawdopodobnie dało się to zauważyć już wcześniej. Dlatego przypomina, że rolą przełożonego jest zachowanie uważności i w razie potrzeby - zareagowanie.

eprasa.pl f5df393199

MATERIAŁ INFORMACYJNY SANTANDER BANK POLSKA

0011478350

Czas na **Erste**

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiąganych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom eksperckości naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewne miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznajemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakieś zmiany?

Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm" Forbesa, co roku stajemy na podium w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną. To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na erste.pl.

eprasa.pl f5df393199

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
liliana.bogusiak@polskapress.pl

Niech już siostra nie polewa, dyżur przecież mamy

Dwie pijane pielęgniarki na dyżurze w renomowanym szpitalu im. Kopernika w Łodzi to nie incydent. To sygnał ostrzegawczy. Nie pierwszy, niestety.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK/ARCHIWUM PP

Gdy policjanci przyjechali do szpitala i podsunęli pielęgniarkom alkomat, 51-latka wydmuchała 2,1 promila, a jej o dwa lata starsza koleżanka – 2,5

Dwie pielęgniarki oddziału kardiologicznego w szpitalu im. M. Kopernika w Łodzi w Wielką Sobotę zostały zatrzymane przez policję. Stało się tak po tym, jak jeden z pacjentów zadzwonił pod „997". Gdy policjanci przyjechali do szpitala i podsunęli pielęgniarkom alkomat, 51-latka wydmuchała 2,1 promila, a jej o dwa lata starsza koleżanka - 2,5.

Gdy pielęgniarki już wytrzeźwiały usłyszały zarzuty narażenia pacjentów, którzy byli pod ich opieką, na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. Pielęgniarkom grozi za to od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Obie zostały już dyscyplinarnie zwolnione z pracy w szpitalu Kopernika, a Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej przy Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Łodzi wszczął postępowanie w ich sprawie. Szpital przeprosił za zachowanie pielęgniarek i prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie.

Zapracować na 2 promile

O tym, co stało się w szpitalu rozmawiamy z pielęgniarkami z łódzkich szpitali. Obiecaliśmy im, że nie będziemy konfliktować środowiska i ich dane zostawimy do wiadomości redakcji.

- Szczęście, że nie doszło do najgorszego i nic się nie stało pacjentowi - mówi rówieśniczka zatrzymanych. - Być może są chore i trzeba im współczuć? Stres i ciężka praca sprzyjają szukaniu łatwych rozwiązań. Nie osądzałabym ich, bo każda z nas ma słabszą chwilę. Może one też taką miały.

Kolejna pielęgniarka widzi krzywdę jaką zatrzymane wyrządziły sobie same. Zainwestowały w studia, specjalizację, miały dobrą pracę. Jak mówi, w „Koperniku" zarabiały więcej niż w innych szpitalach. Zostały z niczym.

- Dla mnie ich dramat zaczął się, gdy wytrzeźwiały - musiały spojrzeć rodzinom w oczy, powiedzieć dziecku lub matce, że wyrzucono je z pracy za alkohol - dzieli się swoimi przemyśleniami pielęgniarka. - Koszmar.

- Źle zrobiły - podsumowuje jej koleżanka.

Mniej wyrozumiały jest nasz kolejny rozmówca, lekarz przed laty pracujący w łódzkiej izbie wytrzeźwień. Zachowanie pielęgniarek komentuje krótko: „dramat". Zwraca uwagę na fakt, że pracownice Kopernika po wypiciu alkoholu funkcjonowały na oddziale. To jego zdaniem świadczy o tym, że piły nie po raz pierwszy i musiały wypić po pół litra wódki na głowę.

- Ktoś kto sporadycznie sięga po alkohol po wypiciu takiej dawki od razu by zasnął, albo zwrócił to co wcześniej wypił - podkreśla doktor.

Butelki wdzięczności

Zdarzenie z Wielkiej Soboty w Łodzi to nie jedyny przypadek w ostatnich kilku latach w polskich szpitalach. Pielęgniarka zatrzymana w Żywcu wydmuchała 1,8 promila, w Radomiu ponad promil, w Wołowie 2,5 promila, w Kraśniku - 2,5 promila, a w Czeladzi 3. Wszystkie były w pracy.

Jednak zdaniem naszych rozmówców dziś w polskich szpitalach już się nie pije. Młodsi lekarze twierdzą nawet, że o takich przypadkach nie słyszeli, a pijanego kolegi lekarza w pracy jeszcze nie widzieli. Natomiast ci lekarze, którzy zaczynali swoją karierę pod koniec PRL wspominając początki pracy w zawodzie mówią o tym, że alkoholu w pracy było dużo, dużo za dużo. Najwięcej pili chirurdzy i ginekolodzy, którzy dostawali najwięcej „butelek wdzięczności" od pacjentów.

- To był dramat, bo piło się na każdym dyżurze - wspomina jeden z lekarzy. - Pili nawet ci, którzy pracowali w izbie wytrzeźwień. Na oddziałach szpitalnych przestrzegano jednak zasady aby jeden lekarz, zwykle był to najmłodszy stażem, był trzeźwy. W swojej pracy zawodowej w łódzkich szpitalach spotkałem kilku lekarzy uzależnionych od alkoholu - opowiada dalej. - Ale tylko jedną pielęgniarkę, która była alkoholiczką.

Ufa im więcej Polaków niż lekarzom

Pielęgniarki, jak wynika z ubiegłorocznych badań, cieszą się większym zaufaniem społecznym niż lekarze. Pod tym względem, społeczeństwo ustawiło je na czwartym miejscu, po strażaku, ratowniku medycznym i pilocie samolotów pasażerskich.

Jest też druga strona tego medalu. Praca pielęgniarki to często więcej niż jeden etat, przepracowanie, wypalenie zawodowe i duży poziom stresu, który często prowadzi do depresji. Jak wynika z raportu „Jak pielęgniarki radzą sobie ze stresem", który przygotowały dwie naukowczynie, z Włocławka i z Torunia, aż 80 proc. ankietowanych pielęgniarek doświadczany przez siebie stres określiło jako duży, a jedna trzecia z nich miała objawy depresji.

W końcówce PRL na oddziałach szpitalnych przestrzegano zasady aby jeden lekarz, zwykle był to najmłodszy stażem, był trzeźwy

„Zawód pielęgniarki jest profesją szczególnie obciążoną długotrwałymi skutkami stresu i zagrożoną wystąpieniem depresji - czytamy we wnioskach końcowych z raportu".

Jednocześnie gdy autorki badania pytały pielęgniarki o to, jak same zainteresowane rozładowują stres najmniej pielęgniarek jako sposób na stargane nerwy wskazało alkohol."

Ile pielęgniarek jest uzależnionych

Doktor Artur Jurczyński, terapeuta z Miejskiego Centrum Zdrowia Publicznego w Łodzi, pytany o uzależnienie od alkoholu osób w białych fartuchach podkreśla, że pielęgniarki i lekarze są szczególnie narażeni na stres, co powoduje, że są grupą dużego ryzyka zwłaszcza jeśli chodzi o uzależnienie od alkoholu i leków. Jak duża grupa medyków jest uzależniono - tutaj ciężko o jednoznaczne szacunki. Co pewien czas Okręgowe Izby Lekarskie przygotowują takie dane dotyczące lekarzy, ale u pielęgniarek w tym temacie cicho.

- Wśród lekarzy procent uzależnionych jest wyższy niż wśród pozostałych grup społeczeństwa - mówi doktor Artur Jurczyński. - Szacuje się, że ok. 10 proc. lekarzy może być uzależnionych od alkoholu. Jeśli chodzi o odsetek uzależnionych pielęgniarek zapewne będzie podobnie.

W Polsce oficjalnie szacunki mówią o uzależnieniu 5-6 proc. populacji. Specjaliści od uzależnień podkreślają jednak, że osób zmagających się ze swoimi demonami może być nawet 10 proc. lub więcej.

- Jednocześnie biały personel znacznie rzadziej podejmuje leczenie niż uzależnieni reprezentujący inne grupy zawodowe - dodaje psychoterapeuta. - Odsetek osób z personelu medycznego rozpoczynających terapię jest jednym z najniższych wśród uzależnionych z różnych grup zawodowych w Polsce. Wynika to z poczucia własnej omnipotencji, przekonania, że skoro osiągają sukcesy zawodowe nie mogą być uzależnione. Takie myślenie nie pozwala im dostrzec własnego problemu i rozpocząć leczenia. Pielęgniarki i lekarze jeśli nawet rozpoczną leczenie, a jest to proces długotrwały, często przerywają go na bardzo wczesnym etapie. Nie chcą korzystać też z leczenia stacjonarnego, które trwa 6 tygodni.

Psychoterapeuta pytany o to, czy jego zdaniem zatrzymane pielęgniarki mają problem z nadużywaniem alkoholu i są uzależnione nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

- Problem mają bez dwóch zdań, bo sam fakt bycia pod wpływem alkoholu o tym świadczy - mówi dalej psychoterapeuta. - Czy to znaczy, że są uzależnione? Nie możemy tego potwierdzić, bo aby być uzależnionym trzeba mieć kilka objawów, które trwają przez określony czas. Jest takie powiedzenie, że praca upada ostatnia. Jeżeli problem pojawia się w pracy, to znaczy, że problem jest już poważny. Zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że mając tak odpowiedzialną pracę i świadomość, że ma się kontakt z ludźmi, można szybciej i łatwiej być nakrytym. Jeśli te bariery opadły, to jest to jeden z objawów uzależnienia polegający na tym, że danej osobie wymyka się to spod kontroli. Oczywiście tych objawów musi być jeszcze kilka innych, abyśmy mogli mówić o uzależnieniu, ale ten jest bardzo ważny, bo warunkuje ogrom problemów i trudności i powoduje, że wiele barier opada.

A te bariery opadają coraz częściej kobietom. Kiedyś na 9 mężczyzn uzależniona była jedna kobieta. Teraz jedna uzależniona od alkoholu kobieta przypada na 3-4 mężczyzn. Najwięcej piją Polki i Polacy między 35 a 55-60 rokiem życia.

Ale to tylko czubek góry jeśli chodzi o uzależnienie od alkoholu.

- W Polsce tylko około 15 proc. osób faktycznie uzależnionych od samego alkoholu podejmuje leczenie - doktor zwraca uwagę na kolejny poważny problem. - W Niemczech takie leczenie podejmuje o 10 proc. więcej uzależnionych, a w Wielkiej Brytanie wedle różnych szacunków o 8-10 proc. więcej niż w Polsce.

I jeszcze jedna uwaga: wielu ludziom łatwiej przychodzi pomagać innym niż samemu prosić o pomoc. Szczególnie słuszne może to się okazać w przypadku personelu medycznego.

eprasa.pl f5df393199

Głos Wielkopolski
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY

22 lata koszykarki Enei AZS czekały na grę w finale MP. W sobotę wygrały piąty mecz z AZS Gorzów i we wtorek rozpoczynają bój o złoto **str. 21**

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS

Koszykarki Enei AZS w finale MP!

PRZEJMUJĄCE POŻEGNANIE JACKA MAGIERY, TRENERA PIŁKARSKIEJ KADRY **STR. 14 I 17**

Piękne zwycięstwo poznańskiego wojownika, Mateusza Gamrota na gali UFC **STR. 19**

Udana inauguracja leszczyńskich „Byków" w PGE Ekstralidze. Powrót Piotra Pawlickiego **STR. 20**

eprasa.pl f5df393199

PKO Ekstraklasa Ligową kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja

Legia nie zagrała z Górnikiem do końca i straciła dwa punkty

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Totalny ścisk panuje w tabeli PKO Ekstraklasy. Legia Warszawa mogła odskoczyć od strefy spadkowej, ale pogubiła się w finałowej akcji hitu z Górnikiem. I zamiast 3 punktów ugrała tylko oczko.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Kibice stołecznej Legii w przejmujący sposób pożegnali trenera Jacka Magierę

Kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja. W piątkowy poranek zmarł nagle asystent selekcjonera reprezentacji Polski Jacek Magiera, związany wcześniej z Legią Warszawa, Rakowem Częstochowa czy Śląskiem Wrocław. Miał 49 lat. Wszyscy, którzy go znali podkreślają: - To był wspaniały, prawy człowiek.

Wszystkie weekendowe mecze zostały poprzedzone minutą ciszy. Przejmujące obrazki zobaczyliśmy w stolicy na stadionie przy Łazienkowskiej. Ultrasi Legii, choć mieli bardzo mało czasu, zaprezentowali przepiękną sektorówkę z wizerunkiem zmarłego. Odpalone race podświetliły jego inicjały. - Nigdy nie zapomnimy - skandowały trybuny. Piłkarze zagrali z czarnymi opaskami.

Mecz długo nie chciał się rozkręcić. Dopiero w ostatnich minutach padły obie bramki. Legia po analizie VAR dostała karnego, zamienionego na gola po mocnym uderzeniu Rafała Augustyniaka. Gdy jej kibice zaczęli już sprawdzać aktualną tabelę i dostrzegli w niej wirtualny awans na jedenaste miejsce, wtedy Górnik w finałowej akcji doprowadził do wyrównania. Fanów uszczęśliwił Paweł Bochniewicz, a więc stoper, który po latach wrócił z Holandii i dopiero doszedł do formy po zerwaniu więzadeł. - Będzie co opowiadać wnukom - napisał dumny w mediach społecznościowych.

Górnik z powodu podziału punktów opuścił podium. W Zabrzu po takim finiszu nikt się specjalnie chyba tym nie przejmuje, tym bardziej że zespół wywalczył upragniony awans do finału Pucharu Polski. A ten jest przecież przepustką do trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy.

Planu awaryjnego nie ma już Jagiellonia, która w dalszym ciągu ma za to problem z wygrywaniem. Tym razem ugrała tylko i aż remis z Koroną w Kielcach. Tylko - bo uchodzi za głównego pretendenta do tytułu. I aż - gdyż wcale nie była lepszą drużyną. Poza tym upiekło się jej z nieodgwizdaniem jedenastki, kiedy Sławomir Abramowicz wskoczył na Wiktora Długosza.

Powiew optymizmu nastąpił w Widzewie. Zespół pod wodzą Aleksandra Vukovicia wydłużył serię bez porażki - do pięciu meczów. Mało tego, po serii remisów w końcu sięgnął po komplet punktów. Po męczarniach skromnie pokonał u siebie Bruk-Bet Termalikę Nieciecza, wciskając jedyną bramkę tuż przed doliczonym czasem. Grał już wówczas o jednego zawodnika więcej - po czerwonej kartce dla Arkadiusza Kasperkiewicza.

Łodzianie pozostają w grze o byt, natomiast drużyna Słoników powoli musi oswajać się z perspektywą rychłego (po sezonie) powrotu na zaplecze. Strata już jest gigantyczna.

Duże rzeczy robi za to Zagłębie Lubin, które po trzech z rzędu porażkach wróciło do zwycięzania. Wynik z Radomiakiem został ustalony w 4. minucie. Wtedy błysnął Marcel Reguła, którego ciężko będzie zatrzymać w zespole, skoro są chętni na wydanie oczekiwanej kwoty rzędu 5-6 mln euro. Młodzieżowego reprezentanta żegnały oklaski.

Na własnych zasadach mecz rozegrała Wisła Płock. Udało jej się zatrzymać najlepszą ofensywę ligi, czyli Lechię Gdańsk (55 zdobytych bramek w sezonie). Nafciarze przeprowadzili też akcję dającą zwycięstwo. Jeszcze przed przerwą błysnął pozyskany w zimowym okienku Kyriakos Savvidis, przedzierający się w gąszczu rywali w polu karnym. ©℗

28. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - LECHIA GDAŃSK 1:0
Bramka: Savvidis 30

KORONA KIELCE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1
Bramki: Remacle 22 - Pululu 29-karny

ZAGŁĘBIE LUBIN - RADOMIAK RADOM 1:0
Bramka: Reguła 4

WIDZEW ŁÓDŹ - BRUK-BET NIECIECZA 1:0
Bramka: Bergier 89

LEGIA WARSZAWA - GÓRNIK ZABRZE 1:1
Bramki: Augustyniak 82-karny - Bochniewicz 90+6

CRACOVIA - ARKA GDYNIA 2:2
Bramki: Charpentier 24, Perković 53 - Kubiak 29, Gutkovskis 47

MOTOR LUBLIN - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:1
Bramki: Ndiaye 68 - Brunes 90+1

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. KGHM Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia Kraków	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Bruk-Bet Termalica	28	25	33-51

29. kolejka:
17 kwietnia (piątek)
GKS Katowice - Motor Lublin (godz. 18.00), Legia Warszawa - Zagłębie Lubin (godz. 20.30)
18 kwietnia (sobota)
Radomiak Radom - Widzew Łódź (godz. 14.45), Górnik Zabrze - Korona Kielce (godz. 17.30), Pogoń Szczecin - Lech Poznań (godz. 20.15)
19 kwietnia (niedziela)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock (godz. 12.15), Raków Częstochowa - Cracovia Kraków (godz. 14.45), Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30)
20 kwietnia (poniedziałek)
Lechia Gdańsk - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)
11 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
10 goli
Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Sebastian Bergier (Widzew)
Dwunasty gol w sezonie. Dzięki niemu zespół drżący o utrzymanie dopisał nie jeden, ale trzy punkty. Tuż przed doliczonym czasem gry znalazł sposób na bramkarza ostatniej Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Kto by się w Łodzi spodziewał latem, że zawodnik ściągnięty za darmo będzie najskuteczniejszy na tym etapie?

FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Trener Jagiellonii na zwycięstwo w Kielcach będzie musiał jeszcze poczekać

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii Białystok nie ma szczęścia do meczów z Koroną w Kielcach. Na pierwsze zwycięstwo w Świętokrzyskiem musi jeszcze poczekać.**

Dla Siemieńca, który niedawno przedłużył kontrakt z Jagiellonią, była to czwarta wizyta w Kielcach w roli trenera Jagiellonii i po raz kolejny nie udało mu się wywieźć kompletu punktów. W piątek jego „Jaga" zremisowała w Kielcach 1:1. Bilans jego występów na tym terenie to teraz dwa remisy i dwie porażki.

- Będę musiał poczekać na zwycięstwo w Kielcach. Bardzo liczyłem na to, że to będzie dzisiaj, ale nie zrobiliśmy tego - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej.

Z postawy swoich podopiecznych zadowolony był szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński, choć nie krył, że czuje niedosyt, wskazując na przewagę statystyczną swojego zespołu, który oddał aż 21 strzałów.

- Uważam, że zagraliśmy dobry mecz. Myślę, że jeden z lepszych na wiosnę, jeśli nie najlepszy. Byliśmy dzisiaj mimo wszystko stroną dominującą - ocenił spotkanie trener Korony.

Mecz w Kielcach toczył się w atmosferze żałoby po zmarłym w piątek Jacku Magierze. Obaj szkoleniowcy swoje wypowiedzi rozpoczęli właśnie od zmarłego byłego trenera m.in. Legii Warszawa i Śląska Wrocław, oddając mu hołd. Adrian Siemieniec przyznał, że Magiera był mu szczególnie bliski.

- Żadne słowa nie oddadzą tego, jak my wszyscy się czujemy. Żegnaj Jacku i spoczywaj w pokoju - powiedział trener Jagiellonii.

- Straciliśmy porządnego, dobrego człowieka i dobrego trenera. Przykre - mówił wyraźnie poruszony szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński.

Od oświadczenia swoją konferencję rozpoczął także trener Lechii Gdańsk John Carver po meczu w Płocku z Wisłą, przegranym przez jego zespół 0:1.

- Zanim zacznę podsumowywać spotkanie, chciałbym powiedzieć, w imieniu społeczności Lechii Gdańsk, że jesteśmy pogrążeni w smutku, że odszedł znakomity trener Jacek Magiera. Wierzę, że dzieli nas tylko czas, a nie odległość, że się spotkamy. Łączymy się z rodziną w smutku - powiedział.

Trener Wisły Mariusz Misiura nie krył zadowolenia z faktu, że jego zespół na tym etapie rozgrywek ma już 42 punkty.

- Gratuluję mojej drużynie dyscypliny i realizacji planu sztabu szkoleniowego. Przygotowanie do meczu było fantastyczne. Ten wynik, który dziś zrobiliśmy, jest kluczem dla nas, że po zdobyciu 40 pkt ten sezon się nie zakończy, ale żeby się dopiero rozpoczął - podsumował mecz Misiura.
©℗

eprasa.pl f5df393199

Piłka nożna Betclic 3. liga: Nowy trener rezerw Lecha ze zwycięstwem w debiucie. Unia wygrała w Środzie

Warta wygrywa po raz drugi z rzędu

Maciej Lehmann
redakcja@polskapress.pl

W Betclic 2. lidze Warta Poznań odniosła drugie wyjazdowe zwycięstwo z rzędu. Zieloni po wygranej 3:1 w Kleczewie, tym razem pokonali 1:0 Stal w Stalowej Woli.

Warta Poznań odniosła kolejne cenne zwycięstwo. Wygrana 1:0 w Stalowej Woli poprawiła wyjazdowy bilans „Zielonych", którzy teraz mają na koncie 5 zwycięstw, 6 remisów i 2 porażki.

Pojedynek Stalówki z Wartą nie był porywającym widowiskiem. jednak to goście mieli na boisku więcej pewności siebie i potrafili to udokumentować na tablicy wyników.

W pierwszej części obie drużyny stworzyły sobie po jednej groźnej sytuacji. Stal zastopował w 28 min. Leo Przybylak. Bramkarz Warty uratował swój zespół przed stratą gola.

Kluczowa okazała się 59. minuta. Stal popełniła błąd przy rozegraniu, co bezlitośnie wykorzystał Filip Waluś. Napastnik Warty przejął piłkę i z zimną krwią wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem gospodarzy.

-Skończyło się to tak, jak się to kończy zwykle w naszym wykonaniu w tym sezonie. Zamiast strzelić bramkę, strzelił ją przeciwnik i niestety nie zdołaliśmy odrobić strat. Mieliśmy też prezent w końcówce od przeciwnika. No jednak tych prezentów nie potrafimy skorzystać - narzekał po meczu trener Stali Maciej Musiał .

FOT. CZESŁAW KOŚCIELSKI

Polonia Środa przegrała derby z Unią 0:1. A w następnej kolejce czeka Polonię wyjazd do Bydgoszczy...

27. kolejka : :Olimpia Grudziądz - KKS Kalisz 3:1 (Bartosz Zbiciak (27), Maciej Mas (60), Kacper Jarzec (90+4) - Jakub Paszkowski (78) **Resovia Rzeszów - GKS Jastrzębie 3:0** (walkower); **Chojniczanka Chojnice - Świt Szczecin 2:1** (Bartłomiej Eizenchart 7, Marcin Kozina 83 - Krzysztof Ropski 40); **Stal Stalowa Wola - Warta Poznań 0:1** (Filip Waluś 59); **Podhale Nowy Targ - Śląsk II Wrocław 0:2** (Paweł Kosmalski 31, Wiktor Kamiński 86); **Zagłębie Sosnowiec - ŁKS II Łódź 0:2** (Sebastian Sopel 88, Fabian Piasecki 89); **Rekord Bielsko-Biała - Podbeskidzie , Hutnik Kraków - Sokół Kleczew** i **Unia Skierniewice - Sandecja Nowy Sącz** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Unia Skierniewice	26	55	54-34
2. Olimpia Grudziądz	27	53	57-32
3. Warta Poznań	26	51	44-28
4. Sandecja Nowy Sącz	26	42	40-32
5. Podhale Nowy Targ	26	41	32-26
6. Chojniczanka Chojnice	27	40	42-35
7. Świt Szczecin	27	40	44-44
8. Podbeskidzie B-B	26	39	48-38
9. Śląsk II Wrocław	26	39	47-37
10. Resovia Rzeszów	27	36	38-37
11. Stal Stalowa Wola	27	33	43-37
12. Hutnik Kraków	26	32	35-34
13. Sokół Kleczew	25	31	42-40
14. Rekord Bielsko-Biała	26	30	35-41
15. Zagłębie Sosnowiec	27	27	30-53
16. KKS Kalisz	27	24	28-45
17. ŁKS II Łódź	27	23	28-49
18. GKS Jastrzębie	27	6	18-63

Udany debiut Macieja Wilusza w Betclic 3.lidze

Pięć minut przed przerwą goście objęli prowadzenie po trafieniu Patryka Pralata, a pięć minut po zmianie stron na 2:0 podwyższył Tymoteusz Gmur. Wda nie załamała się jednak i już po 60 sekundach złapała kontakt z rywalem po bramce Oskara Januszewskiego.

Wydawało się, że podbudowani Świecianie pójdą za ciosem i zdobędą kolejne gole. Strzelili jednego na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry.

Lechici walczyli jednak do końca. Ww 97. minucie Karol Delikat z rzutu wolnego po raz trzeci pokonał Łukasza Zapałę. To było drugie trafienie tego zawodnika na wagę punktów. Tydzień temu, też z rzutu wolnego doprowadził do remisu w meczu z Błękitnymi Stargard.

Po sześciu meczach bez porażki (trzy wygrane i trzy remisy) Wda zeszła z boiska pokonana - pierwszy raz w 2026 roku. Nowy trener rezerw Lecha Maciej Wilusz mógł natomiast cieszyć się ze zdobycia 3 pkt. w swoim debiucie.

Polonia Środa przegrała derbowe spotkanie z Unią Swarzędz 0:1. Zadecydował gol zdobyty już w 1 min. przez Miłosza Matuszewskiego.

Czarne chmury zbierają się nad głową trenera Polonii Macieja Rozmarynowskiego. No bo skoro najlepszy piłkarz Bartosz Bartkowiak gra ostatnio tylko „ogony", to zaufanie do pracy szkoleniowca wśród działaczy słabnie z dnia na dzień . A wyniki też są dalekie od oczekiwań.

Unia po wygraniu drugiego meczu z rzędu złapała trochę tlenu w walce o utrzymanie. Cenny remis (1:1) z Torunia przywozi Lipno Stęszew. Gola na wagę remisu strzelił w 89 min. Hubert Kaptur.

26. kolejka: Polonia Środa Wielkopolska - Unia Swarzędz 0:1 (Miłosz Matuszewski 1); **Błękitni Stargard - Wikęd Luzino 1:4** (Konrad Prawucki 61 - Piotr Kurbiel 37, 71, Dawid Konkol 52, 65); **Noteć Czarnków - Cartusia Kartuzy 3:2** (Michał Kuskowski 14, Hubert Szulc 41, Klaudiusz Milachowski 73 - Aleksander Reclaw 22, Zak Abbott 47); **Flota Świnoujście - Pogoń Nowe Skalmierzyce 0:2** (Filip Szewczyk 64-karny, Dawid Rachel 90); **Elana Toruń - Lipno Stęszew 1:1** (Osskar Sikorski 77 - Hubert Kaptur 89) **Wda Świecie - Lech II Poznań 2:3** (Oskar Januszewski 51, Paweł Słaby 89 - Patryk Palat 40, Tymoteusz Gmur 50, Karol Delikat 90+7) , **Tłuchowia - Kluczevia 0:3** (Kacper Pietrzyk 45+1-karny, 90+4), Marcin Surdacki 90+1) , **Pogoń II Szczecin - Victoria Września** (po zamknięciu wydania). ©℗

1. Zawisza Bydgoszcz	25	56	50-16
2. Wikęd Luzino	25	54	58-29
3. Polonia Środa Wlkp.	26	53	54-34
4. Elana Toruń	26	48	43-30
5. Lech II Poznań	25	41	51-35
6. Flota Świnoujście	26	41	40-38
7. Kluczevia Stargard	26	39	43-29
8. Wda Świecie	26	38	31-42
9. Noteć Czarnków	25	36	37-36
10. Cartusia Kartuzy	26	36	36-38
11. Błękitni Stargard	26	33	41-43
12. Lipno Stęszew	26	33	34-43
13. Unia Swarzędz	26	30	28-32
14. Victoria Września	25	26	28-35
15. Pogoń N. Skalmierzyce	26	25	23-39
16. Pogoń II Szczecin	24	24	43-52
17. Tłuchowia Tłuchowo	26	20	21-49
18. Wybrzeże Rewalskie	25	13	12-53

Przyszłość Nielsa Frederiksena w Lechu budzi emocje – wszystko się może zdarzyć

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Po zakończeniu sezonu wygasa kontrakt Nielsa Frederiksena z Lechem Poznań. Nic więc dziwnego, że już teraz trwają spekulacje, czy władze Kolejorza podpiszą z Duńczykiem nową umowę.

W ubiegłym tygodniu wypowiedź Michała Mitruta z „Programu Piłkarskiego" cytowały media zajmujące się futbolem i ekstraklasą. Dziennikarz stwierdził, że z jego informacji wynika, że kontrakt trenera Lecha Poznań, Nielsa Frederiksena, raczej nie zostanie przedłużony, nawet jeśli Kolejorz sięgnie po mistrzostwo.

Plotki zostały błyskawicznie zdementowane przez Macieja Henszela, który odpowiada w klubie za komunikację oraz relację z otoczeniem.

-Lech Poznań nie podjął jeszcze żadnej decyzji i nic w ostatnim czasie w tym temacie się nie zmieniło w stosunku do wcześniejszych komunikatów, jakie wychodziły z naszej strony - przekazał Maciej Henszel za pośrednictwem mediów społecznościowych.

W piątek przed meczem z GKS Katowice zapytano jak widzi swoją przyszłość w Lechu też Nielsa Frederiksena.

- Zależy nam przede wszystkim na tym, żeby skończyć ten sezon w dobrym stylu, tak jak sobie tego wszyscy życzymy. Obronić tytuł mistrzowski, co zdarzyłoby się Lechowi Poznań po raz pierwszy od ponad 30 lat. To byłaby naprawdę duża rzecz dla klubu, gdyby udało nam się to zrobić. To zaprząta moje myśli najmocniej w tym momencie, a następnie przyjdzie nam oczywiście wspólnie z klubem podjąć decyzję - zaznaczył Duńczyk.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Niels Frederiksen jeszcze nie potrafi odpowiedzieć, czy w przyszłym sezonie będzie prowadził Lecha

Trener podkreślił, że w tym momencie każda opcja jest możliwa, ale nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi do tego, co przekazują media.

-Nie polecam za bardzo brać do siebie wszystkiego, co się usłyszy właśnie w mediach społecznościowych, ponieważ większość z tych rzeczy to są po prostu głupoty, które nie mają nic wspólnego z prawdą. Ludzie muszą pamiętać o jednej podstawowej kwestii. Żeby związać się nową umową, muszą dwie strony chcieć ten kontrakt podpisać. Oczywiście klub musi podjąć pewną decyzję, ale także ja będę musiał ją podjąć. Mój kontrakt wygaśnie wraz z końcem czerwca tego roku i na ten moment nie wykluczam żadnego z rozwiązań. Być może zostanę w klubie, być może z niego odejdę, ale na pewno jeszcze żadnej decyzji nie podejmę - wyjaśnił Duńczyk.

Niels Frederiksen został też zapytany możliwości pracy z reprezentacją Danii, która tak jak Polska przegrała baraże o mundial.

-Nie sądzę, że ta sytuacja mogłaby się wydarzyć, bo Dania ma dobrego trenera z całkiem długim kontraktem, ale oczywiście w piłce nigdy nie ma pewności. Negocjując z klubem, także będziemy musieli wziąć pod uwagę najróżniejsze warianty. Chociażby takie, że jakiś klub byłby w stanie wykupić mnie przy odpowiedniej kwocie pieniężnej. To jest o tyle istotne, że pomoże nam jasno ustalić takie ramy, w których będziemy się poruszać, kiedy nadarzy się tego typu sytuacja, że ja przedłużam kontrakt z Lechem, a później faktycznie pojawia się taka oferta z innego klubu czy też federacji. Zdaje sobie sprawę z tego, że interesem klubu nie jest do końca to, żeby trener mógł z niego odchodzić praktycznie z dnia na dzień, a z kolei trener zawsze chciałby mieć nieco możliwości w swoich rękach. Jeżeli oczywiście kontrakt z Lechem przedłużę, to będziemy musieli dojść w tych kwestiach do porozumienia - zakończył Duńczyk.

eprasa.pl f5df393199

Gęsior: Finały to przede wszystkim przyjemność

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Dariuszem Gęsiorem - legendą ekstraklasy, z Ruchem Chorzów i Widzewem Łódź mistrzem Polski, z Ruchem i Wisłą Płock zdobywcą krajowego pucharu, wicemistrzem olimpijskim z Barcelony z 1992 roku.

22-krotny reprezentant Polski seniorów mocno przeżył śmierć Jacka Magiery. Grali razem w Widzewie Łódź , spotykali się na boisku również jako rywale, ale też w innych okolicznościach - już jako szkoleniowcy.

Trudno uwierzyć w to, że nie ma już z nami Jacka Magiery...

Jak wszyscy jestem w szoku, nikt nie był na to przygotowany. Graliśmy razem w Widzewie, to był fajny czas, zdołałem poznać Jacka, a to człowiek, o którym można tylko mówić w superlatywach. Emanował spokojem, był bezkonfliktowy, pomocny, lubiano go i szanowano. Nigdy nie widziałem jak się denerwuje, ale na pewno przeżywał mecze, treningi, decyzje, będąc zawodnikiem i trenerem, na swój sposób.

Funkcjonowanie w piłce nożnej wiąże się olbrzymim stresem.

Są różne charaktery, różne temperamenty, dlatego rozmaicie reagujemy na poszczególne bodźce, ale oczywiście - w piłce nożnej na wysokim poziomie cały czas dokonywane są rozliczenia. Jest zatem presja wywoływana przez działaczy, kibiców, media - przez całe środowisko. Podejmując decyzję, nie masz pewności, że będzie dobra, nie zawsze też się wygrywa. Ostatnio Jacek miał nieco spokojniejszą pracę, był asystentem w pierwszej reprezentacji Polski i pomagał Janowi Urbanowi. Widać, że dawało mu to wiele satysfakcji, ale niestety nie awansowaliśmy na mundial. Każdy to przeżył na swój sposób... Pewnych sytuacji nie jesteśmy w stanie przewidzieć, a śmierć Jacka boli bardzo. Nie tak dawno zmarł również zasłużony trener - Mircea Lucescu,

FOT. JACEK SROKA/POLSKA PRESS

- Liga Mistrzów ekscytuje, ale nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski - przekonuje Dariusz Gęsior

legenda Szachtara Donieck i Rumunii. Pracował jeszcze z kadrą narodową, miał problemy zdrowotne, ale do końca dawał z siebie wszystko. Miesiąc temu nikt nie spodziewał się, że Lucescu odejdzie tak nagle... Brakuje mi słów, podobnie było w przypadku Henia Duszy, byłego zawodnika Ruchu Chorzów, który odszedł podobnie jak Jacek... Widziałem, że Szachtar oddał cześć Lucescu. Na pewno wszyscy w klubie z Doniecka marzą o triumfie w Lidze Konferencji, który byłby hołdem dla trenera, który doprowadził zespół Szachtara z naszym Mariuszem Lewandowskim w składzie do wygrania Pucharu UEFA.

Inny Lewandowski, Robert z Barcelony przegrał z Atletico Madryt 0:2 w pierwszym ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Duma Katalonii może odwrócić losy rywalizacji?

To jest Liga Mistrzów, dzieją się w niej niemożliwe rzeczy. Fakt, że się jest faworytem nie znaczy wiele, trzeba potwierdzać siłę na boisku. Moim głównym pretendentem do zwycięstwa jest Bayern, który zachwycił w Madrycie. Tyle że trzeba pamiętać, iż Real ma indywidualności - i to nie tylko Kyliana Mbappe czy Viniciusa Juniora. One mogą zrobić różnicę. Po czterdziestce zachwyca Manuel Neuer, nie dziwią mnie głosy o ewentualnym powrocie tego golkipera do reprezentacji Niemiec, która ma kłopot z obsadą bramki. Na szczęście to nie mój problem. Liga Mistrzów ekscytuje, ale my nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski. Półfinał Rakowa Częstochowa z GKS Katowice był fantastyczną reklamą rozgrywek. Szkoda drużyny z Katowic, bo prowadziła 2:0, ale Raków podołał roli faworyta. W Pucharze Polski nie raz częstochowianie wychodzili z opresji, nie może więc dziwić ich kolejny finał. Na pewno jednak z Górnikiem na Stadionie Narodowym łatwo nie będą mieli.

Jak wygrywać takie finały?

Wygrywałem finały, choćby z Ruchem Puchar Polski w 1996 roku. Nawet strzeliłem tuż przed końcem zwycięskiego gola GKS Bełchatów. Gra w finałach to przede wszystkim przyjemność, ale jednej konkretnej recepty na zwycięstwo nie ma. Najbardziej boli oczywiście, jak się nie bierze udziału w takich spotkaniach, kiedy odpada się wcześniej. Górnik długo czekał, by dotrzeć do finału, będzie mógł liczyć na Stadionie Narodowym na wielkie wsparcie kibiców, ale szanse obu ekip oceniam fifty-fifty. Liczę na super widowisko, jakie choćby na Narodowym stworzyły Legia z Pogonią Szczecin. Nie mamy się czego wstydzić, możemy być dumni z krajowego pucharu, w wielu krajach zazdroszczą choćby otoczki i miejsca rozgrywania tego meczu. Oczywiście, wiem też jak trudno jest się pogodzić z finałową porażką, co mnie zdarzyło się w finale igrzysk w 1992 roku. Tym bardziej, że byliśmy w stanie na Nou Camp w Barcelonie pokonać Hiszpanię... ©℗

Ligi zagraniczne. Grabara coraz bliżej degradacji, Lewandowski na ławce

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Kamil Grabara przepuścił dwie kolejne bramki, a jego Wolfsburg jest głównym kandydatem do spadku. Robert Lewandowski spędził mecz na ławce, a pozostali nasi liderzy nie zachwycili.

Martwić muszą przede wszystkim dwie kontuzje. Jakuba Modera zabrakło w ostatnich treningach Feyenoordu Rotterdam, co przełożyło się na nieobecność pomocnika w składzie na niedzielne spotkanie z NEC Nijmegen. To już kolejna taka przerwa reprezentanta Polski - wcześniej kontuzja pleców wykluczyła go z gry w pierwszej części sezonu i na boisko wrócił dopiero w lutym. Z powodu urazu wypadł do końca sezonu skrzydłowy Sturmu Graz, Filip Rózga. 19-latek doznał kontuzji mięśniowej podczas treningu i nie pomoże drużynie w decydującej fazie rozgrywek.

Kapitan podziwiał... konkurenta

Ponadto Lewandowski cały mecz 31. kolejki La Ligi, w którym FC Barcelona podejmowała derbowego rywala Espanyol Barcelona, przesiedział na ławce rezerwowych. W tym czasie jego największy konkurent o miejsce w składzie w ofensywie, Ferran Torres, błyszczał na murawie, kompletując dublet już po 25 minutach.

FC Barcelona po przerwie dorzuciła jeszcze dwa trafienia - na listę strzelców wpisali się Lamine Yamal oraz Marcus Rashford, który w 89. minucie ustalił wynik meczu na 4:1 na Camp Nou. Lewandowskiemu na ławce towarzyszył rezerwowy bramkarz zespołu prowadzonego przez Hansiego Flicka, Wojciech Szczęsny.

Spadek zagląda w oczy

Niepokoić może także forma Kamila Grabary. Bramkarz VfL Wolfsburg oraz reprezentacji Polski od kilku tygodni prezentuje słabszą dyspozycję. Już wcześniej został jednym z najgorzej statystycznie wypadających golkiperów pod względem liczby wpuszczonych bramek, a w meczu z Eintrachtem Frankfurt dodał kolejne dwie, powiększając liczbę strat w trwającym sezonie do 65. Sytuacji nie ułatwia postawa defensywy, a sam Wolfsburg po kolejnej

FOTSYLWIA DABROWA/POLSKA PRESS

Widmo degradacji coraz mocniej zagląda w oczy Kamilowi Grabarze i jego kolegom z VfL Wolfsburg

porażce znajduje się w bardzo trudnym położeniu - na przedostatnim miejscu w tabeli, zagrożonym spadkiem z Bundesligi do niższej klasy rozgrywkowej.

Wielki triumf w Serie A zanotowało „polskie" Udinese Calcio, które sprawiło sensację na San Siro, pokonując 3:0 faworyzowany AC Milan. Co prawda tylko z jednym Polakiem na murawie - Jakubem Piotrowskim, który pojawił się na boisku po wejściu z ławki w drugiej połowie, gdyż ostatnio kontuzjowany napastnik Adam Buksa nie podniósł się z niej choćby na chwilę.

Niesamowita droga trenera Runjaicia

Podopieczni Kosty Runjaicia - byłego trenera Legii Warszawa i Pogoni Szczecin - zajmują wciąż 10., „spokojne" miejsce tabeli. Przy okazji warto przypomnieć, drogę jaką niemiecki trener przebył w ostatnich miesiącach do bezpiecznej strefy w Serie A. Otóż dokładnie trzy lata temu remisował z... Miedzią Legnica przy 5000 widzów na trybunach.

Nicola Zalewski w Atalancie Bergamo musiał przełknąć gorycz porażki u siebie z Juventusem FC (0:1). Decydującego gola strzelił Jeremie Boga chwilę przed zejściem do szatni na przerwę. Reprezentant Polski zagrał do 55. minuty, kiedy zmienił go Giacomo Raspadori. Arkadiusz Milik, który niedawno wrócił po ciężkich kontuzjach i długich rehabilitacjach, przesiedział całe spotkanie 32. kolejki na ławce rezerwowych Starej Damy.

Na drugim planie we Francji

We Francji z kolei postaciami drugoplanowymi w Stade Rennes byli dwaj reprezentanci Polski. Przemysław Frankowski oraz Sebastian Szymański - który szczególnie przeżył śmierć swojego trenera z czasów Legii Warszawa, Jacka Magiery - pojawili się na boisku w meczu przeciwko Angers SCO przed ostatnim kwadransem spotkania.

Nie wpłynęli jednak na wynik rywalizacji - obie bramki dla ich zespołu padły jeszcze w pierwszej połowie, natomiast rywale odpowiedzieli trafieniem w 65. minucie.

WYNIKI W LIGACH TOP5

32. kolejka Premier League:
West Ham - Wolves 4:0, Arsenal - Bournemouth 1:2, Brentford - Everton 2:2, Burnley - Brighton 0:2, Liverpool - Fulham 2:0.

29. kolejka Ligue 1:
Paris FC - AS Monaco 4:1, Olympique Marsylia - Metz 3:1, Auxurre - Nantes 0:0, Stade Rennes - Angers 2:1.

31. kolejka La Liga:
Real Madryt - Girona 1:1, Real Sociedad - Alaves 3:3, Elche - Valencia 1:0, Barcelona - Espanyol 4:1, Sevilla - Altetico 2:1.

29. kolejka Bundesligi:
Augsburg - TSG Hoffenheim 2:2, Heidenheim - Union Berlin 3:1, Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2, Borussia Dortmund - Bayer Leverkusen 0:1, RB Lipsk - Borussia M'gladbach 1:0, FC St. Pauli - Bayern 0:5.

32. kolejka Serie A:
AS Roma - Pisa FC 3:0, Torino - Hellas Werona 2:1, Cagliari - Cremonese 1:0, AC Milan - Udinese 0:3, Atalanta - Juventus 0:1.
©℗

eprasa.pl f5df393199

CAŁEJ POLSKIEJ PIŁCE BĘDZIE CIEBIE BRAKOWAŁO, JACKU...

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Niezwykle trudno jest pogodzić się z myślą, że odszedłeś tak wcześnie, o wiele za wcześnie, Jacku... Szok, żal i niedowierzanie pozostaną na długo z ludźmi, którzy Cię szanowali. A szanowaliśmy wszyscy...

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI/POLSKA PRESS

Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, Jacku... Spoczywaj w pokoju

Zanim dotarło do mnie, że Jacek Magiera nie żyje, minęła niejedna dłuższa chwila, nie mogłem uwierzyć, że tragiczna wiadomość na pewno dotyczy właśnie tego młodego - zaledwie 49-letniego - wysportowanego i nienagannie prowadzącego się mężczyzny.

Jeśli miałbym określić Jacka jednym słowem, użyłbym epitetu: dojrzały. „Magic" był taki już jako junior (poznaliśmy się tuż po zdobyciu przez polskich juniorów tytułu mistrza Europy w kategorii U-16 w 1993 roku), świetnie panował nad emocjami, był ponad wiek ogarnięty jeśli idzie o życiową inteligencję; nie tylko tę boiskową, choć na placu gry też w wieku 20 lat był gotowy na występy w walczącej o najwyższe trofea Legii.

Nie zaniedbał przy tym edukacji, mimo przeprowadzki z Częstochowy (i Rakowa) do stolicy i ograniczeń - przede wszystkim czasowych - które w tym zakresie niesie kariera zawodowego piłkarza, skończył wyższe studia na wydziale historycznym. I odkąd pamiętam - był naturalnym liderem, urodził się z takimi predyspozycjami. Paweł Janas nawet się nie zastanawiał przejmując młodzieżówkę, która walczyła o igrzyska w Sydney w roku 2000, kto dostanie opaskę, tylko po prostu wręczył ją Jackowi. I bardzo mu zaufał, „Magic" był rzeczywiście prawą ręką trenera, i to nie tylko podczas meczów.

Jako młody, „szalejący" reporter byłem odpowiedzialny w redakcji „Przeglądu Sportowego" za tamtą młodzieżową kadrę. Jeździłem na - zdecydowaną - większość meczów i zgrupowań, które odbywały się głównie w miejscowości Dąb Polski niedaleko Płocka, gdyż to obiekt tamtejszej Wisły był areną eliminacyjnych meczów zespołu Janasa. Magiera miał u trenera specjalne prawa, wypowiadał się na tematy związane z organizacją treningu bodaj na równi z szefem banku informacji, którym był Maciej Skorża. A gdy temu drugiemu nie udało się właściwie „przeczytać" lewej nogi Franka Lamparda przed konfrontacją z Anglią, potrafił z tego faktu publicznie zażartować (co także dowodziło jego pozycji w grupie) - tyle że w sposób taktowny, subtelny. Bo to także cechowało tego pasjonata futbolu, któremu Janas zmienił pozycję - ze stopera na defensywnego pomocnika, zamieniając na boisku z Maciejem Terleckim. To - czyli wysoka kultura osobista.

W pamięci utkwił mi moment, gdy dzień przed rozpoczęciem kwalifikacji młodzieżowego Euro w Bułgarii Jacek zadzwonił do mnie tuż przed północą, abym pomógł mu... zebrać resztę kadry z dyskotek w okolicach Złotych Piasków. Takie były czasy, taka (niska) świadomość profesjonalizmu u ówczesnych młodzieżowców, ale i z takim niestandardowym wyzwaniem doskonale sobie poradził. Przypominam ten epizod, aby oddać, jak bardzo czuł się odpowiedzialny za zespół, i ile był w stanie zrobić i poświęcić dla grupy, w której funkcjonował. On - zawodowiec w każdym calu, który niczego nie robił na pół gwizdka.

W rozmowach lubił podkreślać, że w reprezentacjach młodzieżowych - licząc od najmłodszych roczników - rozegrał 99 meczów i zabrakło tylko tego setnego - w pierwszej reprezentacji Polski. Zabrakło pewnie trochę szczęścia - i być może pewniej dozy dynamiki, którą dysponowali konkurencji do gry w dorosłej kadrze - ale Magic nigdy nie rozdzierał szat z tego powodu. Bo mimo studiów na historii od początku miał klarowny pomysł na siebie po karierze; w życiu zawodowym chciał być trenerem, w prywatnym głową rodziny, tatą Jasia i Małgosi. Współtworzył w Legii Młode Wilki, aby dzieci miały gdzie spotykać się z futbolem, w czasach, gdy (prawie) nikt nie myślał jeszcze o szkoleniu w akademiach.

Jako piłkarz zapisał się w historii Legii - nie tylko tytułem mistrzowskim, ale też i piękną bramką wbitą wielkiej Wiśle Kraków we wrześniu 2003 roku. Jako szkoleniowiec również pobierał szlify w klubie z Łazienkowskiej - specjalizował się w trudnych przypadkach, co może potwierdzić... Kamil Grosicki - którego starał się trzymać w ryzach, ale była to edukacja bardzo udana. I owocna. Jacek w nagrodę rozegrał z Legią niezapomniane mecze w Lidze Mistrzów - zremisowany z galaktycznym Realem Madryt i zwycięski ze Sportingiem Lizbona, wywalczył tytuł mistrza Polski. Walory swego warsztatu potwierdził tytułem wicemistrzowskim ze Śląskiem Wrocław. „Po drodze" był selekcjonerem kadry U-20, zasmakował startu w mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej - na polskich boiskach.

Co ważne, Jacek zawsze był taki sam. Spokojny, opanowany, zachowywał zimną krew. Nawet wówczas, gdy został w Legii skreślony jako zawodnik przez Franciszka Smudę i musiał przejść na - chwilowe - wypożyczenie do Widzewa. Rozmawialiśmy dosłownie chwilę po tamtej decyzji, ale dzwoniąc do mnie „Magic" już na chłodno analizował scenariusze na jutro, nie rozdrapywał ran; choć mógł i w zasadzie powinien.

Był pasjonatem, ale - może zresztą przede wszystkim - perfekcjonistą. Mocno, od zawsze i do końca, pracował nad samorozwojem, dużo dawał od siebie. Nie załamywał się na zakrętach, nie odlatywał po sukcesach. Zawsze pozostawał sobą, to znaczy dojrzałym facetem, co w pewnym momencie podkreśliła tylko przedwczesna siwizna.

Takim właśnie Jacku Cię zapamiętam... Miałeś wszystko, aby zostać selekcjonerem pierwszej reprezentacji Polski - w każdym wymiarze, zarówno warsztatowym, jak i tym ludzkim, również etycznym... Odszedłeś za wcześnie, zdecydowanie za wcześnie...

Żegnaj. Polskiej piłce będzie Ciebie brakowało... ©℗

Jacka Magierę pożegnali prezydent i reprezentanci

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W piątek, 10 kwietnia polski futbol pogrążył się w żałobie. W wieku 49 lat niespodziewanie zmarł Jacek Magiera - były piłkarz, trener, ostatnio asystent selekcjonera reprezentacji Polski.

Szkoleniowiec zasłabł podczas treningu i mimo interwencji lekarzy zmarł. Drugiego trenera reprezentacji pożegnali prezydent RP Karol Nawrocki, prezes PZPN Cezary Kulesza, UEFA, a także reprezentanci Polski, m.in. Sebastian Szymański, Matty Cash oraz Robert Lewandowski.

W piątkowy poranek, Magiera wyszedł pobiegać i nagle zasłabł. Przewieziono go do Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Niestety, akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Cała polska piłka pogrążyła się w żałobie. Każdy mecz trwającej kolejki w PKO Ekstraklasie i w niższych ligach został poprzedzony minutą ciszy.

Wiadomość o śmierci Jacka Magiery, z głębokim żalem przyjął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Napisał: „Żegnaj, Polska Ci dziękuje" - dodając zdjęcie, na którym ściskają sobie dłonie.

Minister sportu i turystyki, Jakub Rutnicki przypomniał o zaangażowaniu zmarłego szkoleniowca w rozwój futbolu młodzieżowego:

„Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Wspaniały człowiek, świetny trener, mistrz Polski z Legią Warszawa, który z pasją rozwijał polską piłkę nożną – także w pracy z młodzieżowymi reprezentacjami. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich".

Drugiego trenera reprezentacji kraju pożegnał Polski Związek Piłki Nożnej i jego prezes, Cezary Kulesza:

„Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Trudno znaleźć właściwe słowa w obliczu tak nagłej i zupełnie niespodziewanej straty. Jacek był wyjątkowym piłkarzem, świetnym trenerem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, na którym zawsze można było polegać. Pragnę złożyć wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Jednocześnie apeluję do mediów oraz wszystkich komentujących o uszanowanie prywatności pogrążonej w żałobie rodziny".

„Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci asystenta trenera reprezentacji Polski, Jacka Magiery. Nasze myśli są z całą polską społecznością piłkarską, a także z Jego rodziną, przyjaciółmi i kolegami w tym trudnym czasie. Spoczywaj w pokoju, Jacku" - to wpis z oficjalnego profilu UEFA.

Swego szkoleniowca pożegnali również reprezentanci Polski. Kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski opublikował swoje zdjęcie z Magierą i dodał: „Trenerze, nie tak miało być. Wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych".

Bardzo osobisty wpis opublikował Sebastian Szymański, który rozwijał się pod okiem trenera Magiery nie tylko ostatnio w drużynie narodowej, ale także na znacznie wcześniejszym etapie, w Legii Warszawa:

„Serce pękło. Nie mogę dopuścić do siebie myśli, że już nigdy nie usiądziemy razem do rozmowy. Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Dałeś mi o wiele więcej, niż można oczekiwać od trenera. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które nigdy bym nie poprosił, a które

Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a okazały się najważniejsze...

okazały się najważniejsze. Wszystko, co dziś osiągnąłem, zaczęło się od Ciebie. Pokazałeś mi drogę, którą mam podążać - nie tylko jako zawodnik, ale też jako człowiek. Każda minuta z Tobą była czymś wartościowym. Tyle rozmów, tyle pięknych chwil razem. Już mi tego brakuje. Spoczywaj w pokoju, Jacek" - napisał Szymański.

„Byłeś takim niesamowitym facetem, zawsze z uśmiechem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. RIP Legendo" - dodał Cash.

Legendarny bramkarz Jan Tomaszewski przyznał w rozmowie z „Super Expressem", że widział Magierę jako przyszłego selekcjonera reprezentacji i to już jako następcę obecnego trenera kadry.

Zmarłego pożegnały kluby PKO Ekstraklasy i niższych lig. W żałobie są Legia Warszawa i Śląsk Wrocław, które Magiera prowadził. Kluby opublikowały kondolencje na swoich profilach w mediach społecznościowych. Piłkarze obu zespołów wyszli na mecze w specjalnych strojach, a fani Legii domagają się, aby Akademia klubu została nazwana imieniem zmarłej w piątek legendy... ©℗

eprasa.pl f5df393199

Świątek zignorowała kadrę i Polki bez szans w BJKC

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Polki nie udźwignęły ciężaru meczu, którego stawką był występ w finałach Billie Jean King Cup, ponosząc druzgocącą porażkę z Ukrainkami 0:4 w PreZero Arenie w Gliwicach.

Reprezentacja Polski w rywalizacji z Ukrainą o wrześniowe finały Billie Jean King Cup w Shenzhen była na straconej pozycji już na starcie. Konkretnie w momencie, gdy okazało, że najlepsza nasza rakieta Iga Świątek odmówiła występu w Gliwicach. I zamiast obrony barw narodowych wybrała przygotowania do turnieju WTA 500 Porsche Tennis Grand Prix w Stuttgarcie, gdzie poza sowitą nagrodą pieniężną do wygrania jest najnowszy model szykownego auta.

Ukrainki w przeciwieństwie do Biało-Czerwonych, które w najważniejszym w roku meczu reprezentacji poza naszą pierwszą rakietą nie wystawiły także drugiej Magdaleny Fręch, zagrały w najsilniejszym składzie, z siódmą w światowym rankingu Eliną Switoliną oraz dwudziestą siódmą Martą Kostiuk. Także debel naszych przeciwniczek w osobach sióstr Kiczenok - Ludmyły i Nadii był zdecydowanie wyżej notowany od polskiej pary Maja Chwalińska - Martyna Kubka.

Honoru Polski w Gliwicach przy pustych trybunach 15-tysięcznej areny przyszło bronić Magdzie Linette i Katarzynie Kawie oraz wspomnianym Chwalińskiej i Kubce, a także naturalizowanej Czeszce Lindzie Klimovicovej. I trzeba przyznać, że na tle piekielnie mocnych Ukrainek Biało-Czerwone wyglądały mizernie.

Podopieczne kapitana Dawida Celta nawet nie zbliżyły się do urwania choćby punktu Niebiesko-Żółtym.

Na początek, w piątek, Magda Linette gładko przegrała 4:6, 0:6 z Martą Kostiuk, a Katarzyna Kawa - 2:6, 1:6 z Eliną Switoliną. Oznaczało to, że sobotnie spotkanie deblistek będzie starciem o wszystko.

Chwalińska i Kubka walczyły dzielnie, ale po ponad trzech godzinach uległy 5:7, 7:6 (7-4), 3:6 siostrom Kiczenok. - Zabrakło nam trochę szczęścia, ale też doświadczenia - nie kryła Kubka.

- Dobrze pamiętamy nasze poprzednie spotkanie z tymi przeciwniczkami w Radomiu. To dla nas kolejna cenna lekcja, bo nie rozegrałyśmy tylu meczów w największych turniejach co rywalki - dodała Chwalińska.

Ostatni pojedynek nie miał już znaczenia. Linda Klimovicova nie poradziła sobie z Ołeksandrą Olijnykową 4:6, 1:6 i Polki przegrały do zera.

Porażka tenisistek z Ukrainą oznacza nie tylko brak awansu do turnieju finałowego Billie Jean King Cup, ale także konieczność gry w barażach o utrzymanie. Jak przed rokiem, Biało-Czerwone będą musiały w listopadzie bronić się przed spadkiem z Grupy Światowej I. Przeciwniczki nie są jeszcze znane, podobnie jak miejsce rozegrania meczu. Losowanie zaplanowano na 23 kwietnia.

BJKC RUNDA KWALIFIKACYJNA

Włochy - Japonia 3:1
Belgia - USA 3:1
Australia - Wielka Brytania 1:3
Kazachstan - Kanada 3:1
Słowenia - Hiszpania 1:3
Szwajcaria - Czechy 2:3
Polska - Ukraina 0:4
(Magda Linette - Marta Kostiuk 4:6, 0:6, Katarzyna Kawa - Elina Switolina 2:6, 1:6, Maja Chwalińska/Martyna Kubka - Ludmyła Kiczenok/Nadia Kiczenok 5:7, 7:6(4), 3:6, Linda Klimovicova - Ołeksandra Oliynykowa 4:6, 1:6)

©℗

FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Ukrainki Nadia Kiczenok i Ludmyła Kiczenok oraz Polki Maja Chwalińska i Martyna Kubka przed deblem BJKC

Debiut Igi z nowym trenerem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek szykuje się w Stuttgarcie do rozpoczynającego się w poniedziałek, pierwszego w tym sezonie, turnieju na kortach ziemnych. Polka poznała pierwszą rywalkę.

Sześciokrotna wielkoszlemowa mistrzyni rywalizację u naszych zachodnich sąsiadów rozpocznie w 2. rundzie od pojedynku ze zwyciężczynią meczu pomiędzy Magdaleną Fręch i Laurą Siegemund. Świątek pierwszy mecz w Stuttgarcie zagra w środę lub czwartek. Zajmująca aktualnie czwarte miejsce w rankingu WTA raszynianka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los.

Świątek wygrywała halowy turniej na mączce w Stuttgarcie w latach 2022 i 2023. 24-letnia Raszynianka w dwóch ostatnich edycjach niemieckiego turnieju przegrywała z późniejszymi triumfatorkami - w 2024 roku w półfinale z Jeleną Rybakiną, a w zeszłym sezonie w ćwierćfinale z Jeleną Ostapenko. Łotyszka znalazła się na liście zawodniczek także w tym roku.

Obsada turnieju w Stuttgarcie jak co roku jest bardzo mocna. W Niemczech wystąpią m.in. Rybakina, Coco Gauff, Jasmine Paolini, Elina Switolina, która zagrała przeciwko Polsce z reprezentacją Ukrainy w Gliwicach w Billie Jean King Cup oraz broniąca tytułu. Z powodu kontuzji, z turnieju wycofała się liderka światowego rankingu Aryna Sabalenka. Nieobecność Białorusinki spowodowała, że w głównej drabince - bez konieczności gry w eliminacjach znalazła się Magdalena Fręch, która w pierwszej rundzie zagra z reprezentantką gospodarzy.

FOT. JAKUB PIKULIK

Iga Świątek turniej w Stuttgarcie rozpocznie od 2. rundy. Jej pierwszą rywalką może być Magdalena Fręch

Zwyciężczyni całych zawodów otrzyma sportowy samochód. W tym roku będzie to Porsche 911 Carrera S Cabriolet wart ok. 850 tys. zł. Pula nagród w WTA 500 - „Porsche Tennis Grand Prix" wynosi 1 206 446 dolarów.

Przed przyjazdem do Stuttgartu, Świątek trenowała na Majorce w Akademii Rafaela Nadala już z nowym trenerem, Hiszpanem Francisco Roigiem, który zastąpił zwolnionego przez Polkę Belga Wima Fissette'a. Zmiana trenera była pokłosiem słabszej formy Świątek, jaką prezentuje od początku tego sezonu. Po raz pierwszy od sześciu lat nie dotarła do półfinału żadnej imprezy, a drugi rok z rzędu nie wygrała turnieju w trzech pierwszych miesiącach. Jej dorobek z czterech startów to trzy ćwierćfinały, spadła też w światowym rankingu z drugiego na czwarte miejsce.

58-letni Hiszpan przez 17 lat był w sztabie Nadala, który wywalczył 22 tytuły wielkoszlemowe. Nowy trener ma za zadanie pomóc polskiej tenisistce przede wszystkim odbudować pewność siebie. Świątek trenowała na Majorce nie tylko pod okiem nowego szkoleniowca, ale również byłego tenisisty - Rafy. Hiszpan, który był idolem Świątek, brał udział w zajęciach i dzielił się wskazówkami.

- Współpraca z trenerem Roigiem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy. Patrząc z drugiej strony, to może być też szansa dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował - mówi w rozmowie z Polska Press Michał Kaznowski, drugi trener Igi Świątek w latach 2010-2015.

Celem na najbliższe tygodnie dla Świątek będzie wygranie rozpoczynającego się 24 maja French Open. Świątek w Paryżu zwyciężała cztery razy, w 2020 roku oraz w latach 2022-24.

©℗

Coraz szybciej - w aucie i na bieżni. Plaża nie dla naszych

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Mikołaj Marczyk z pilotem Szymonem Gospodarczykiem (Skoda Fabia RS Rally2) wygrali 27. edycję hiszpańskiego Rajdu La Llana w kategorii aut Rally2.

Rallye La Llanay - jedna z rund asfaltowych mistrzostw Hiszpanii - to start przygotowujący aktualnych mistrzów Starego Kontynentu do inauguracji sezonu rajdowych mistrzostw Europy.

Hiszpański rajd składał się z dziesięciu odcinków specjalnych o łącznej długości blisko 108 km. Polacy triumfowali z przewagą ponad minuty nad drugą załogą.

- Kończymy Rajd La Llana jako najszybsza załoga w kategorii Rally2 - powiedział Mikołaj Marczyk. - To było dla nas bardzo dobre przetarcie przed Rajdem Sierra Morena. Oczywiście oba te rajdy nie są dokładnie takie same, więc nie skupialiśmy się na samych ustawieniach auta, a na dobrym wyczuciu samochodu i zgraniu zespołu. O poranku prezentowaliśmy bardzo mocne tempo, później kontrolowaliśmy sytuację. Jestem bardzo zadowolony z minionego weekendu.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Mikołaj „Miko" Marczyk to aktualny mistrz Europy

Rajd Sierra Morena zainauguruje 17 kwietnia sezon rajdowych mistrzostw Europy.

Szybciej od Bolta

Mateusz Kaczor (RLTL GGG Radom) i Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin) zdobyli w Łodzi złote medale mistrzostw Polski w maratonie.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Australii , które odbyły się w Sydney, 18-letni sprinter Gout Gout uzyskał czas 19.67 i wygrał bieg na dystansie 200 metrów. Tym samym został pierwszym reprezentantem swojego kraju, który złamał barierę 20 sekund na tym dystansie.

Gout pobił nie tylko swój rekord Australii, który wcześniej wynosił 20.02, ale także rekord świata w kategorii do lat 20, należący od 2022 roku do Amerykanina Erriyona Knightona - 19.69.

Na brazylijskim piasku

W ćwierćfinale turnieju Beach Pro Tour najwyższej rangi Elite 16, którego gospodarzem była brazylijska miejscowość Saquarema, nasi siatkarze plażowi - Michał Bryl i Bartosz Łosiak przegrali z Norwegami Andersem Molem i Christianem Soerumem 0:2 (14:21, 18:21).

Polacy jeszcze nigdy nie wygrali z Norwegami, mistrzami olimpijskimi z Tokio.

Michał Bryl i Bartosz Łosiak - brązowi medaliści mistrzostw świata z 2023 roku, w pierwszej imprezie międzynarodowej w tym sezonie do ćwierćfinału nie ponieśli porażki.

W fazie grupowej odnieśli komplet zwycięstw, a w 1/8 finału pokonali Szwajcarów Marco Krattigera i Leo Dilliera w dwóch setach (21:9, 21:13).

©℗

eprasa.pl f5df393199

Olimpijskie faux pas. Sportowcy z kasą i tokenami

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Wszyscy polscy medaliści i ich trenerzy oraz zawodnicy, którzy zajęli miejsca 4-8 na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich otrzymali nagrody finansowe i rzeczowe na Gali Olimpijskiej.

- Wypłaciliśmy najwyższe w historii nagrody. Są już na kontach - potwierdził prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Radosław Piesiewicz.

Wysokość nagród w gotówce dla medalistów Kacpra Tomasiaka, Pawła Wąska i Władimira Semirunnija oraz ich trenerów - Macieja Maciusiaka i Rolanda Cieślaka to kwota 1 650 000 złotych.

Do tego doszły tokeny TMPL na łączną wartość 1 100 000 złotych oraz cenne nagrody rzeczowe. Wśród nich były diamenty, vouchery wakacyjne, biżuteria i obrazy.

Nagrodę specjalną dla multimedalisty Kacpra Tomasiaka, w postaci mieszkania w inwestycji Miasto Polskich Mistrzów Olimpijskich, ufundowała firma Profbud.

Sportowcy, którzy wywalczyli miejsca 4-8 dostali tokeny TMPL o łącznej wartości 280 000 złotych.

Wydarzeniu towarzyszył pokaz na telebimie filmów z igrzysk we Włoszech, w tym te fragmenty, które przypominały wywalczenie medali przez polskich sportowców.

- Przed igrzyskami mówiłem, że liczę na trzy medale. Niektórzy się z tego śmiali. Skończyło się na czterech. Zabrakło jednego - hymnu - przyznał w trakcie uroczystości prezes Piesiewicz. Dodał, że minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki dostał zaproszenie na Galę, ale w ogóle na nie nie odpowiedział.

Przypomniano, że igrzyska w Mediolanie i Cortinie D'Ampezzo po imprezach w Soczi (2014) i Vancouver (2010) były trzecimi najlepszymi w historii startów polskich olimpijczyków. Biało-Czerwoni w klasyfikacji medalowej zajęli 21. miejsce. W rankingu punktowym (55) uplasowali się o trzy pozycje wyżej. Zapunktowali w ośmiu z 16 dyscyplin.

Największe brawa z sali otrzymał multimedalista olimpijski - Kacper Tomasiak.

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Uczestnicy Gali Olimpijskiej podsumowującej XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie

- Po pierwszym zdobytym medalu już się nie stresowałem przed skokami. Nie było już dla mnie żadnej różnicy. To nie było już nowe doświadczenie - przyznał skoczek narciarski.

W trakcie gali doszło niestety do kuriozalnej wpadki. Na czeku opiewającym na 300 000 złotych, który prezes PKOl - Radosław Piesiewicz przekazał skoczkowi, znalazł się błąd. Zamiast „Tomasiak" widniało... „Tomasik"...

Kiedy szef PKOl zorientował się w sytuacji, czek został błyskawicznie odwrócony na drugą stronę. Co ciekawe, tam nazwisko młodego zawodnika zapisane było już poprawnie.

Szef sztabu polskich skoczków narciarskich - Maciej Maciusiak potwierdził, że jedną z najtrudniejszych decyzji w życiu musiał podjąć tuż przed igrzyskami. - Do kadry aspirowało 6-7 zawodników. A mieliśmy trzy miejsca. Liczyłem na jeden medal - przypomniał.

Z kolei Władimir Siemirunnij potwierdził, że „Polska jest jego domem". - Chciałbym podziękować wszystkim, którzy we mnie wierzyli - powiedział łyżwiarz.

Pochodzący z Jekaterynburga na Uralu zawodnik dostał od attache polskiej reprezentacji olimpijskiej - Czesława Langa profesjonalny rower. Sam obdarowany przyznał, że wykorzysta go w trakcie treningów.

Jego trener Roland Cieślak nie ukrywał, że z powodu braku możliwości startu na 5000 metrów i niemal pewnego miejsca na podium powstał niedosyt. - Przepisy są takie, a nie inne - wyjaśnił.

Reprezentanci Polski w XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich we Włoszech wywalczyli cztery medale - 3 srebrne i 1 brązowy.

Aż trzy razy stanął na podium 19-letni Tomasiak - najmłodszy polski medalista zimowych igrzysk w historii. Zdobył srebro na normalnej skoczni, brąz na dużej oraz srebro z Pawłem Wąskiem w konkursie duetów. Wicemistrzem olimpijskim na 10 000 metrów został panczenista Semirunnij. ©℗

Popis Gamrota w UFC 327 w Miami. Udany debiut Oktagonu na polskiej ziemi

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Mateusz Gamrot wrócił na zwycięską ścieżkę podczas gali UFC 327 w Miami na Florydzie. Organizacja Oktagon zaliczyła emocjonujący polski debiut galą Oktagon 86 w Szczecinie.

Polski „lekki" Mateusz Gamrot (26-4) zdominował i poddał Argentyńczyka Estebana Ribovicsa (15-3) w drugiej rundzie walki na karcie wstępnej gali UFC 327 w arenie Kaseya Center w Miami.

Gamrot ostatnią walkę w październiku 2025 roku w Brazylii z byłym mistrzem świata Charlesem Oliveirą przegrał w drugiej rundzie przez poddanie. Tym samym oddaliła się „Gamerowi" wymarzona walka o tytuł wagi lekkiej amerykańskiej organizacji UFC.

Pojedynek z Argentyńczykiem Estebanem Ribovcsem miał pomóc 35-latkowi w powrocie na zwycięską ścieżkę. Notowany na ósmym miejscu Polak miał pokazać w starciu z zawodnikiem spoza Top 15, że porażka z Oliveirą była tylko wypadkiem przy pracy.

Od początku Mariusz zaatakował więc przeciwnika, punktując prostymi. Ribovcs odgryzał się lowkingami, ale Gamrot szybko dopadł rywala i przeniósł walkę do parteru. Argentyńczyk oddał plecy, dzięki czemu Polak umiejętnie go obijał. Gdy „El Gringo" starał się powstać, Mateusz skontrował rywala i znowu go osłabiał. Udaną rundę zakończył dwoma łokciami na korpus.

Drugą odsłonę Ribovcs rozpoczął od kopnięć, ale „Gamer" szybko przeszedł do ofensywy i ponownie obalił Argentyńczyka. „El Gringo" próbował przejść do stójki, ale kapitalnie dysponowany były podwójny mistrz KSW zakręcił przeciwnikiem i nie dał mu wstać. Ponownie ułożył Estebana na macie i powtórzył scenariusz z pierwszej rundy. Po kilku ciosach i łokciach udało się Polakowi zapiąć trójkąt i zaciśnięty Ribovcs odklepał porażkę.

Po ogłoszeniu werdyktu i opuszczeniu klatki Gamrot skomentował swoje efektowne zwycięstwo:

– Czuję się wspaniale. Kolejny gość spoza rankingu, a ja znów pokazuję różnicę. Nikt nie jest w stanie mnie zatrzymać. Jeśli mam za sobą pełen obóz – nikt mnie nie powstrzyma. Szanuję Diego Lopesa, ale jeśli chce przejść do kategorii lekkiej, to jestem tu. Jedziemy, jedziemy ku...a! – nie gryzł się w język rozemocjonowany „Gamer".

FOT. OKTAGON

Czeska organizacja mieszanych sztuk walki Oktagon zaliczyła w Szczecinie udany debiut na polskiej ziemi

Szkoda tylko, że walka Polaka odbyła się w karcie wstępnej i nie obejrzał jej gość specjalny gali w Miami – prezydent USA Donald Trump, który pojawił się w Kaseya Center na ostatni akord eventu UFC 327: Prochazka vs. Ulberg.

W walce wieczoru Nowozelandczyk Carlos Ulberg (14-1) w dramatycznych okolicznościach znokautował w pierwszej rundzie szalonego Czecha Jiriego Prochazkę (32-6-1), sięgając po tytuł mistrzowski wagi półciężkiej.

Tym samym Ulberg wyśrubował serię swoich zwycięstw do dziesięciu. Dla Prochazki była to trzecia kolejna nieudana próba odzyskania pasa 205 funtów.

Czesko-słowacka organizacja MMA - Oktagon zadebiutowała na polskiej ziemi sobotnią galą Oktagon 86 w Szczecinie i był to udany początek.

W walce wieczoru polska ikona sportów walki, Michał Materla, pokonał Niemca Christiana Jungwirtha w limicie umownym 89 kg (196 funtów) jednogłośną decyzją sędziów w pierwszym w historii organizacji pojedynku na zasadach „STAND and BANG".

Przed ostatnią rundą wszystko było jeszcze możliwe, ponieważ obaj zawodnicy mieli swoje mocne momenty, jednak mocny knockdown w wykonaniu Materli w ostatniej odsłonie przesądził o jego zwycięstwie. Obaj wojownicy okazali sobie wielki szacunek po wspólnej walce na dystansie pięciu rund, a Materla mógł świętować zwycięski powrót przed własnymi fanami.

W co-main evencie Alexander Poppeck (21-5, 1NC) odniósł największe zwycięstwo w swojej karierze, pokonując na punkty Tomasza Narkuna (21-7) w pojedynku w wadze półciężkiej nazwanym „Bitwą o Szczecin". „Ironside" miał przewagę w stójce i skutecznie bronił się przed próbami przeniesienia walki do parteru przez Narkuna, dzięki czemu jednogłośnie wygrał na kartach punktowych. Poppeck umocnił swoją pozycję w czołówce dywizji półciężkiej i jest o krok od walki o pas. ©℗

WYNIKI OKTAGONU 86:

karta główna
walka wieczoru wg zasady „STAND and BANG"
limit umowny (89 kg/196 funtów): Michał Materla pokonał Christiana Jungwirtha przez jednogłośną decyzję (49-45, 48-46, 48-46)
co-main event
„Bitwa o Szczecin"
waga półciężka: Alexander Poppeck (21-5, 1NC) pokonał Tomasza Narkuna (21-7) przez jednogłośną decyzję (29-28, 29-28, 29-28)
waga półśrednia: Amiran Gogoladze (18-3) pokonał Iona Surdu (17-8) przez nokaut (ciosy) w 2:34 pierwszej rundy
limit umowny (88kg/194 funty): Mateusz Janur (12-6) pokonał Robina Roosa (8-7) przez jednogłośną decyzję (30-27, 30-27, 30-27)
waga ciężka: Michał Piwowarski (8-4) pokonał Timo Feuchta (8-2) przez TKO (ciosy) w 3:57 drugiej rundy
waga piórkowa: Henrique Madureira (10-7) pokonał Jonatana Kujawę (5-3) przez jednogłośną decyzję (30-26, 30-26, 29-28)
karta wstępna
waga lekka: Jan Stanovsky (8-2) pokonał Łukasza Rajewskiego (13-11, 1NC) przez TKO (łokcie) w 4:16 drugiej rundy
waga średnia: Kacper Frątczak (3-0) pokonał Zorana Solaję (3-5) przez TKO (ciosy) w 2:39 trzeciej rundy
waga półśrednia: Natan Niewiadomski (3-0) pokonał Patricka Spirka (5-4) przez poddanie (duszenie zza pleców) w 3:08 pierwszej rundy
waga kogucia: Lukaš Chotěnovský (8-3) pokonał Michała Hawro (7-3) przez poddanie (duszenie zza pleców) w 4:14 trzeciej rundy
limit umowny (59kg/130 funtów): Niamh Kinehan (2-0) pokonała Emilię Czerwińską (3-2) przez TKO (ciosy) w 4:48 trzeciej rundy

eprasa.pl f5df393199

Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie w liczbach

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Już w niedzielę, 19 kwietnia 18. PKO Poznań Półmaraton. To nie tylko święto wszystkich biegaczy, ale również tych, którzy uczestniczą w Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie.

Wyjątkowy cykl, zainicjowany 16 lat temu przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, daje możliwość zdobycia prestiżowej Korony Półmaratonów Wielkopolski.

Aby zdobyć brązową koronę należy przebiec minimum 10 półmaratonów wielkopolskich w jednym roku kalendarzowym. Srebrna korona to zdobycie trzech brązowych koron w ciągu 5 lat, a złota korona to zdobycie trzech koron srebrnych w ciągu 15 lat.

W tym roku cykl składa się z piętnastu biegów. W marcu odbyły się już półmaratony w Murowanej Goślinie i Ostrowie, a za kilka dni czeka nas 18. PKO Poznań Półmaraton. 26 kwietnia biegacze spotkają się w Kole, a 3 maja pobiegną z Mogilna do Trzemeszna.

- Najkrótszy staż ma bezsprzecznie Rock Run Jarocin, który po raz pierwszy pojawił się w kalendarzu cyklu przed rokiem, a w tym roku rozegrany zostanie w sobotę, 30 maja. Czy lista biegów jest już zamknięta? Nie, może być powiększona, ale trzeba pamiętać, że półmaraton pretendujący do udziału w cyklu musi posiadać jeden z trzech atestów: AIMS, IAAF lub PZLA. Oczywiście musi się też odbywać na terenie województwa wielkopolskiego - tłumaczyła Agnieszka Korpal ze Stowarzyszenia Poco Loco Adventure, będącego operatorem Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie.

Od początku cyklu każdą z edycji ukończyły tylko dwie osoby.

- Są to Poznaniacy, Ryszard Nowakowski i Rajmund Ratajczak. Drugi z nich zdobył już 12 koron półmaratonów, a pierwszy ma na swoim koncie dziewięć takich trofeów. W ubiegłym roku 190 osób ukończyło dziesięć lub więcej biegów i w ten sposób zdobyli koronę. Od początku istnienia cyklu wręczyliśmy już 764 złote korony, 195 koron srebrnych i 17 koron złotych - dodała Agnieszka Korpal.

FOT. POCO LOCO

Pamiątkowe zdjęcie uczestników ostatniej edycji Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie

Warto dodać, że wyróżnienia otrzymują w każdym roku także biegacze, którzy przebiegli wszystkie wielkopolskie półmaratony z cyklu w danym roku kalendarzowym. W 2025 roku było takich osób 17.

Bardzo ciekawie wygląda też statystyka najpopularniejszych półmaratonów wśród uczestników cyklu.

W ubiegłym roku najchętniej kandydaci do zdobycia korony wybierali Bieg Lwa w Tarnowie Podgórnym i 17. PKO Poznań Półmaraton (po 210 osób), a także półmaraton z Dziekanowic do Gniezna (203 osoby) oraz Półmaraton Słowaka w Grodzisku Wielkopolskim (193 osoby).

- Inaczej wygląda procentowa statystka z uczestnikami naszego cyklu w poszczególnych biegach. Ich udział w całości biegaczy największy jest bowiem w Półmaratonie Mogilno/Trzemeszno, gdzie stanowią ponad 52 procent uczestników, w biegu w Pobiedziskach, w którym ponad połowa uczestników walczy też o zdobycie korony półmaratonów, a także na ulicach Koła, gdzie prawie połowa biegaczy nie tylko walczy o zwycięstwo na trasie, ale również o nagrody i zaszczyty w naszym cyklu - zakończyła Agnieszka Korpal.

Do ciekawych wniosków można wreszcie dojść analizując profil wiekowy i płeć uczestników Grand Prix Wielkopolski.

W poprzedniej edycji najliczniej reprezentowani byli mężczyźni w wieku 40-49 lat i 30-39 lat (48 i 51 osób). Z kolei wśród pań prym wiodła kategoria wiekowa 40-49 lat (21 osób).

Całościowo w gronie startujących przeważyli mężczyźni, bo stanowili 78 procent całej grupy biegaczy biorących udział w GP. Najstarszymi uczestnikami cyklu byli Irena Majłowska z Gorzowa Wielkopolskiego i Wiesław Fidecki z Poznania, a najmłodszymi Karolina Bogusz z Poznania i Marcin Stokowski z Pobiedzisk.

„Byki" w byczej formie na inaugurację

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Leszczyńska inauguracja PGE Ekstraligi wypadła bardzo okazale, bo Fogo Unia w piątek pewnie pokonała Włókniarza Częstochowa 59:31. Najskuteczniejsi byli Nazar Parnicki i Piotr Pawlicki.

Ten drugi w poprzednim sezonie jeździł w barwach częstochowskiego klubu. W piątek nie miał litości dla swoich byłych kolegów i „wykręcił" 12 punktów. Tylko jedno „oczko" więcej zgromadził na swoim koncie Parnicki.

- Początek sezonu zawsze jest trochę stresujący, bo jedzie się po krótkim objeżdżeniu toru. W dodatku sparingi nigdy nie oddadzą atmosfery ligowego spotkania. O przebiegu spotkania nie ma co za bardzo dyskutować. Potwierdziliśmy, że będziemy walczyć o najwyższe cele. Dlatego wynik końcowy nie jest dla mnie zaskoczeniem - tłumaczył 31 -latek.

Popularny „Piter" mimo dobrego rezultatu indywidualnego miał zastrzeżenia, co do swojego występu na Smoczyku.

- Kilka punktów mi uciekło. Najbardziej zabolał mnie błąd w 15. wyścigu. Czuję, że muszę popracować nad startem, co zawsze było moim atutem, a czego nie było widać w meczu z Włókniarzem. Z drugiej strony nie ma co panikować, bo przy nowych silnikach zawsze są początkowo jakieś niedociągnięcia - dodał były trzykrotny mistrz świata juniorów.

FOT. FOGO UNIA LESZNO

Powrót Piotra Pawlickiego do Fogo Unii Leszno był bardzo udany. Popularny „Piter" zdobył w piątkowym meczu 12 pkt

W leszczyńskim zespole punktowali także Ben Cook 9, Janusz Kołodziej 7 (ale tylko w trzech biegach), Keynan Rew 7, Grzegorz Zengota 7 i Kacper Mania 4.

W drużynie gości najskuteczniejsi byli Rohan Tungate i dobrze znany w Lesznie Jaimon Lidsey (obaj po 11 punktów).

W drugim piątkowym spotkaniu PGE Ekstraligi Sparta Wrocław zdeklasowała Falubaz Zielona Góra, pokonując go na własnym torze 64:26.

Dwa spotkania odbyły się też w Metalkas 2.Ekstralidze. Blisko sprawienia sensacji był beniaminek z Piły. Poloniści przegrali z Orłem w Łodzi 44:46 i gdyby ginitwę za rywalami rozpoczęli jeden bieg wcześniej, to oni cieszyliby się z kompletu punktów. Matias Nielsen zdobył 14 „oczek", Benjamin Basso -12, a Kacper Teska - 7. W drugim sobotnim pojedynku ROW Rybnik przegrał z Polonią Bydgoszcz 43:47.

Zacięte derby dla Grunwaldu Poznań. Norweżka wzmocni Eneę MKS Gniezno

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Wydarzeniem weekendu w piłce ręcznej były derby Wielkopolski w Lidze Centralnej. Po bardzo zaciętym meczu w Wągrowcu powody do świętowania miał Grunwald Poznań.

Wojskowi wygrali 34:33, choć do przerwy przegrywali 13:16. Genialne zawody rozegrał Dawid Krzywicki, który zdobył 12 bramek. To pasjonujące spotkanie oglądał komplet publiczności w hali OSiR.

Poznaniacy po wygranej na parkiecie lokalnego rywala wciąż zajmują piąte miejsce z dorobkiem 43 punktów i do lidera, Śląska Wrocław tracą 12 „oczek". Z kolei Nielba jest dziewiąta, mając na koncie 31 punktów, tak jak Grunwaldowi nie grozi jej ani awans, ani spadek.

Tymczasem Enea MKS Gniezno robi wszystko, by w przyszłym sezonie zmazać plamę z obecnych rozgrywek. Działacze z pierwszej stolicy Polski nie tylko przedłużyli umowę z bramkarką Aleksandrą Hypką, ale również zatrudnili kolejną zagraniczną zawodniczkę i to z kraju uchodzącego za potęgę, czyli z Norwegii.

FOT. GRUNWALD POZNAŃ

Tak piłkarze ręczni Grunwaldu Poznań cieszyli się z wygranej w derbach Wielkopolski z Nielbą Wągrowiec

Mari Kirkeby Stensrud swoją przygodę ze szczypiorniakiem rozpoczęła już w wieku pięciu lat.Kolejnym krokiem w karierze Stensrud był sezon spędzony w Storhamar Handball, skąd jako 15-latka trafiła do Gjøvik Handball Club, gdzie rozpoczęła grę na poziomie seniorskim. Przełomowym momentem był transfer do Oppsal Handball - największego klubu piłki ręcznej w Norwegii. W trakcie poprzedniego sezonu jej dobra forma zaowocowała transferem do Larvik HK - jednego z najbardziej utytułowanych klubów w Europie.

Niestety, końcówka sezonu przyniosła poważne wyzwanie - kontuzję barku, która wymagała operacji. Po sześciu miesiącach rehabilitacji Stensrud wróciła jednak do pełni sprawności i zdecydowała się na podpisanie kontraktu w Gnieźnie.

eprasa.pl f5df393199

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS

Radość poznańskich koszykarek i ich kibiców w Gorzowie była ogromna. Akademiczki w finale MP zagrają po raz trzeci w historii, a do najlepszego wyniku od 22 lat prowadzą je Serbka Jovana Popović i Amerykanka Brittany Brown. Objawieniem sezonu jest Malina Piasecka, a w piątym meczu najskuteczniejsza w rzutach za trzy punkty była Emilia Kośla

Koszykówka Enea AZS Politechnika zapewniła sobie w ekstraklasie kobiet pierwszy medal od 22 lat

Akademiczki zagrają w wielkim finale! Przed nimi tylko niebo...

FOT. MUKS POZNAŃ

Tak cieszyły się następczynie naszych medalistek z awansu do finałów MP do lat 17 (22-26 kwietnia w Poznaniu), pierwszego miejsca i zwycięstwa w derbach z MUKS 66:55

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

One naprawdę to zrobiły!. Koszykarki Enei AZS Politechniki Poznań, startujące do play-off z czwartego miejsca, zagrają w wielkim finale OBLK. W sobotę, w decydującym półfinale wygrały 80:60.

Poznanianki nie były faworytkami, bo rywalizowały z Eneą AZS AJP Gorzów, czyli najlepszą drużyną fazy zasadniczej w ekstraklasie kobiet. Po środowej porażce w Poznaniu ekipa Wojciecha Szawarskiego wyciągnęła jednak wnioski i zagrała koncertowo, prowadząc do przerwy różnicą 23 punktów. Po zmianie stron nasze dziewczyny nie roztrwoniły już przewagi i świętowały zdobycie co najmniej srebrnego medalu MP. Akademiczki staną na podium po raz pierwszy od 22 lat. Jedyne mistrzostwo kraju zdobyły prawie pół wieku temu, a przecież od powtórzenia tego sukcesu dzieli już je tylko seria spotkań z AZS UMCS Lublin. Wygrały z Gorzowem, więc nie muszą się bać też Lublina...

Warto dodać, że w sobotnim meczu aż pięć zawodniczek Enei AZS Politechniki miało dwucyfrową zdobycz punktową (Carter 20, Popović 14, Hank 13, Brown 12, Kośla 11).

– Carter już kilkanaście razy widziałem w akcji, ale jeszcze nigdy nie widziałem jej tak spokojnej i z dobrą egzekucją rzutów podkoszowych i z półdystansu – zauważył trener Gorzowianek, Dariusz Maciejewski.

Opiekun zwycięskiej ekipy nie wystawiał indywidualnych cenzurek, skupił się za to na pochwałach dla całej drużyny.

–Moje dziewczyny zagrały nie tylko rewelacyjny mecz, ale też zaliczyły rewelacyjną serię. W tym półfinale byliśmy wielką drużyną. Przed spotkaniem nie mówiłem o finale, o medalach, tylko prosiłem zespół o dobry mecz. Najważniejsze było to, że wygraliśmy zbiórki i przyspieszyliśmy grę. A co w finale? Może się zdarzyć wszystko, bo przed nami jest tylko niebo – mówił uradowany Wojciech Szawarski.

Wzruszenia nie krył też architekt sukcesów poznańskiego klubu, czyli Łukasz Zarzycki.

– Ten sezon od samego początku ciężko się dla nas układał. Straciliśmy Laurę Miskiniene, mieliśmy problem z rozgrywającą z USA. Jednak trenerzy tak świetnie to poukładali, że już mamy medal MP. Dla mnie to wyjątkowe wydarzenie, bo swoją przygodę z koszykówką zaczynałem właśnie 22 lata temu jako szef klubu kibica. Ciężko wykonana praca, przy akademii, przy rozwoju klubu przyniosła efekty. Wsparcie Miasta, Enei i Politechniki Poznańskiej, ale też ogrom pracy trenerów i zawodniczek przyniósł wspaniałe efekty. Dziś jesteśmy wzorcowym klubem, bo mamy już złoto MP U19, Młodzieżowy PP, minimum wicemistrzostwo OBLK i zwycięstwo w Krajowej Lidze Koszykówki. Poznań pokazuje, że kocha koszykówkę, a my robimy coś pięknego dla tego miasta i ich mieszkańców – podkreślił wiceprezes Enei AZS.

Akademiczki nie muszą się też martwić o następczynie, bo w niedzielę Enea AZS Szkoła Gortata wygrała na „Chwiałce” z kompletem zwycięstw turniej półfinałowy MP do lat 17. Drugie miejsce zajął MUKS i on też zagra w finałach MP w Poznaniu (22-26 kwietnia).

Wojciech Szawarski: Przed meczem nie mówiłem o finale, medalach i zaszczytach, tylko o tym, żebyśmy rozegrali dobry mecz.

Z kolei w I lidze koszykarek MUKS przedłużył rywalizację w play-off, wygrywając u siebie z MKS Pruszków 90:66. W I lidze koszykarzy Polonia Leszno wygrała u siebie z Kotwicą Kołobrzeg 90:88, a Enea Basket Poznań przegrał na wyjeździe z Resovią 75:77 (dziesiąta porażka z rzędu). Wreszcie w II lidze w pierwszych meczach II rundy play-off Tarnovia wygrała z Dijo Kąty Wrocławskie 80:77, a Kosz Pleszew – pokonał Pogoń Mogilno 88:81. ©℗

eprasa.pl f5df393199

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0011508396

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KLESZCZEWO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

Wójt Gminy Kleszczewo
ogłasza, co następuje:

z zasobu nieruchomości Gminy Kleszczewo zostały przeznaczone do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym, nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów numerami:

1) dz. ewid. nr **95/19**, obręb **Tulce**, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00024080/0.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kleszczewo przy ul. Poznańskiej 4, 63-005 Kleszczewo. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej Gminy Kleszczewo (www.kleszczewo.pl) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (bip.kleszczewo.pl).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (61) 817 60 33 wew. 126 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Kleszczewo przy ul. Poznańskiej 4, 63-005 Kleszczewo.

REKLAMA 0011508128

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 9 kwietnia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 z późn. zm.)

zawiadamiam,

że na wniosek Pana Romana Rafalskiego Pełnomocnika Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu działającego z upoważnienia Zarządu Powiatu w Poznaniu z dnia 3.02.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 9.02.2026 r. (data wpływu), w dniu 27.03.2026 r. (data wpływu) oraz w dniu 3.04.2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2445P w zakresie rozbudowy ulicy Kasztanowej, Średzkiej i Wiejskiej w miejscowości Gułtowy (znak sprawy: WD.6740.3.2026.ST).
Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.
Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5, Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0006 Gułtowy
ark. 1, dz. o nr ewid. **45/5, 45/10, 62, 35/9,** 35/4 (35/12, **35/13**), 35/5 (**35/14**, 35/15), 45/1 (**45/11**, 45/12), 45/2 (**45/13**, 45/14), 45/9 (**45/15**, 45/16), 63/15 (**63/28**, 63/29)
ark. 2, dz. o nr ewid. **187, 202/2, 230/6, 230/7, 230/9, 230/11**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5, Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0006 Gułtowy
ark. 1, dz. o nr ewid. 63/15 (63/28, **63/29**)
Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.
Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.
W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **13.04.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61/84-10-796), w godzinach pracy Urzędu.
Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-Doręczeń do dnia **28.04.2026 r.**

REKLAMA 0011507793

Burmistrz Miasta i Gminy Budzyń

informuje,

że dnia 9 kwietnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Budzyń przy ul. Przemysłowej nr 16A na tablicy ogłoszeń wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu.

Burmistrz Miasta i Gminy Budzyń
/-/ Marcin Sokołowski

REKLAMA 0011508467

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KLESZCZEWO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

Wójt Gminy Kleszczewo
ogłasza, co następuje:

z zasobu nieruchomości Gminy Kleszczewo zostały przeznaczone do oddania w najem i użyczenie, w trybie bezprzetargowym, lokale komunalne na nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów numerami:

1) dz. ewid. nr **138/4, 138/15**, obręb **Tulce**, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017703/2
2) dz. ewid. nr **19/1**, obręb **Kleszczewo**, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017730/0

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kleszczewo przy ul. Poznańskiej 4, 63-005 Kleszczewo. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej Gminy Kleszczewo (www.kleszczewo.pl) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (bip.kleszczewo.pl).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (61) 817 60 33 wew. 126 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Kleszczewo przy ul. Poznańskiej 4, 63-005 Kleszczewo.

REKLAMA 0011507405

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 8 kwietnia 2026 r.

zawiadamiające o wszczęciu postępowania administracyjnego

Na podstawie art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. – o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 z późn. zm.),

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego, prowadzonego na wniosek inwestora – PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę dla inwestycji pn.: „Rozbudowa i przebudowa na odcinku 1.4, w zakresie: linii kolejowej nr 395 na odcinku od km 11.673 do km 11.945 i od km 13.350 do km 15.025; linii kolejowej nr 354 na odcinku od km 4.898 do km 5.154 i od km 5.735 do km 6.055*; w ramach zadania inwestycyjnego pn.: Opracowanie projektów wykonawczych i wykonanie robót budowlanych; w ramach projektu pn.: Prace na obwodnicy towarowej Poznania*",

zlokalizowanej na nieruchomościach lub ich częściach oznaczonych geodezyjnie w ewidencji gruntów:

M. Poznań, jednostka ewidencyjna 306401_1, Miasto Poznań
obręb 0053, Piątkowo,
arkusz 1; działki nr ewid.: 22/3, 26, 27/1;
arkusz 19; działka nr ewid.: 108/16;
arkusz 21; działki nr ewid.: 49/27, 71/146, 71/154;
obręb 0025, Strzeszyn,
arkusz 3; działki nr ewid.: 9/3, 12, 19;
arkusz 4; działki nr ewid.: 64/3, 65;
arkusz 15; działka nr ewid.: 14;
arkusz 16; działki nr ewid.: 2, 8/1, 9/1, 10/1, 23;
arkusz 18; działki nr ewid.: 1/1, 2/5, 3/1, 3/5, 5/1, 5/21;
arkusz 20; działki nr ewid.: 2/3, 3/3, 3/4, 10;
obręb 0054, Morasko,
arkusz 35; działki nr ewid.: 352/2, 374/4, 374/5, 379/4, 379/5, 379/6, 379/7, 382/2, 382/3, 383/2, 383/3;
arkusz 36; działki nr ewid.: 400/2, 400/4, 401/2;

powiat poznański, jednostka ewidencyjna 302115_2, Suchy Las
obręb 0004, Suchy Las,
działki nr ewid.: 594/6, 596/6, 597/21, 597/27, 597/73, 630/5, 631/5, 632/4, 635/4, 636/4, 671/7, 791/2, 941/6, 949/7, 792/2, 792/10, 800/6, 805/7, 805/9, 807/6, 808/7, 810/11, 810/13, 811/3, 834/4, 978/3;

Zawiadamiam, że **publiczne obwieszczenie następuje z dniem 13 kwietnia 2026 r.** Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej *Kpa*, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Urzędu Miasta Poznania, Urzędu Gminy Suchy Las oraz w prasie lokalnej.

Na podstawie art. 10 *Kpa*, przed wydaniem decyzji, strony postępowania mogą uzyskać informację o przebiegu postępowania oraz o możliwości zapoznania się z aktami sprawy telefonicznie pod numerem tel. 61 854 15 89 (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00). W toku postępowania strony mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia pocztą tradycyjną bądź za pośrednictwem platformy e-Doręczenia.

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	**999, 112**

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997**
Straż Pożarna	**998**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	**994**
Pogotowie Ciepłownicze	**993**

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl f5df393199

0011508322

Zbyszkowi Czerwińskiemu
oraz
Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Mamy

ś†p

Teresy Czerwińskiej

składam
wyrazy współczucia i pozostaję w modlitwie.

Szymon Szynkowski vel Sęk
Poseł na Sejm RP

0011508367

Z wielkim bólem i żalem żegnamy
naszego Przyjaciela i Kolegę

ś†p

Macieja Fierka

zawsze pogodnego i życzliwego ludziom
dobrego Człowieka.
Wiele wspólnie przeżytych dziesiątków lat potęguje
nieznośną pustkę, jaką wywołuje Jego odejście.
Będzie nam Go bardzo brakować.

Łączymy się w bólu
z Agatą i Szymonem z rodzinami

Matura 1972, klasa IVc I LO „Marcinek"

Pogrzeb odbędzie się 14.04.2026 r. o godz. 12.30
na Cmentarzu Górczyńskim.

0011506982

„Ojcze, w Twe ręce składam ducha mego"
(Ps 31)

3 kwietnia 2026 roku w Wielki Piątek,
w jedności z Chrystusem Konającym umarł
nasz kochany Tato, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Zdzisław Giermański

lat 91

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 kwietnia 2026 roku
o godz. 11.10 na cmentarzu junikowskim.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona tego samego dnia
o godz. 9.30 w kościele św. Jana Kantego
w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 86.

Rodzina

0011508356

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi

ś†p

Wiesława Bobiarskiego

Wójta Gminy Chrzypsko Wielkie
(1994-2010)

Zastępcy Wójta i Sekretarza Gminy Obrzycko
(2011-2019)

zaangażowanego samorządowca,
oddanego sprawom lokalnej społeczności.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rada, Zarząd i Pracownicy
stowarzyszenia Wielkopolski Ośrodek Kształcenia
i Studiów Samorządowych

0011508312

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Jolanty Krupkowskiej -Ziętkiewicz

która była długoletnim pracownikiem naszej Uczelni,
a w latach 2002-2026 jej Dyrektor Generalną.

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłej
składamy
wyrazy współczucia.

Władze
Uniwersytetu WSB Merito w Poznaniu

0011507471

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że
06 kwietnia 2026 r.
odszedł w wieku 85 lat

Władysław Marian Zbroński

Radca Prawny

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
15 kwietnia 2026 r. o godz. 10:10
na Cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

żona, córka i zięć

0011508600

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Mecenasa

Piotra Garszczyńskiego

który przez lata współpracował
z Uniwersyteckim Centrum Stomatologii i Medycyny Specjalistycznej Sp. z o.o.

Jego życzliwość, zaangażowanie oraz profesjonalizm
na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Składamy
najszczersze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Prezes Zarządu Radosław Krawczykowski
wraz z pracownikami

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,** czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

eprasa.pl f5df393199

Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam

Anna Cieślak w „Fakcie" o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Koterski spacerował po mieście
Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.

Blanka Lipińska podpisze kolejną umowę
Pisarka ujawniła w programie „Z bliska", że coraz poważniej myśli o sformalizowaniu związku z Pawłem Baryłą. – Żadnemu z nas nie jest to do niczego potrzebne. Ale wielu kwestii, m.in. dziedziczenia, nie da się rozwiązać inaczej – powiedziała. I dodała: – To po prostu podpisanie kolejnej umowy.

Kazik Staszewski przesadził z alkoholem
Listopadowy koncert Kazika Staszewskiego w Zielonej Górze zakończył się skandalem. Fani zarzucili piosenkarzowi brak szacunku dla publiczności. Teraz w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim lider zespołu Kult zdradził, że jesienią zeszłego roku zaczął mu dokuczać stres i bóle żołądka. Dlatego znów sięgnął po alkohol. Przed koncertem w Zielonej Górze wypił cztery szklanki whisky. – Przesadziłem, wyszedłem na scenę w stanie kompletnie nienadającym się na scenę – podsumował.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Za linią wroga
Stopklatka, 20:00
Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa aliantów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec
Polsat, 21:40
Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick
TVN, 22:40
John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż dosięgnie go zemsta.

Co kryje się pod powierzchnią
TV 4, 22:40
16-letnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.

KRZYŻÓWKA NR 55

Poziomo:
1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
6) w parze z popytem,
11) kondycja fizyczna, krzepkość,
12) auto z fabryki Toyoty,
13) ryżowy trunek z Japonii,
14) wada układów optycznych,
15) arena rycerskich turniejów,
17) pozytywna cecha charakteru,
18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
25) zakładka na sukni, fałda,
26) domena Roberta Lewandowskiego,
27) pasiaste ssaki z sawanny,
28) cicha bezdźwięczna mowa,
31) górna część kostiumu damskiego,
34) wędrówka bez określonego celu, włóczenie się,
36) kuchnia na okręcie,
37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
38) utracony nigdy nie wróci,
39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
40) pastewna roślina zielona.

Pionowo:
2) niejedno w makówce,
3) świadectwo kontroli technicznej,
4) dekoracyjny układ otworów,
5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
7) rozbieranie maszyny na części,
8) wysokie zboże na chleb,
9) miejsce akcji dramatu „Wesele",
10) przyjmuje pasywną postawę,
16) robione w galerii handlowej,
21) szlam na dnie stawu, nanos,
22) uciskowa lub na włosy,
23) „Biały …", piosenka Czerwonych Gitar,
24) wypływa na połów dorszy,
29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
30) oddarty kawałek papieru,
32) likier na bazie kminku,
33) pantera śnieżna z gór Azji,
34) owad z rodziny ważek,
35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.

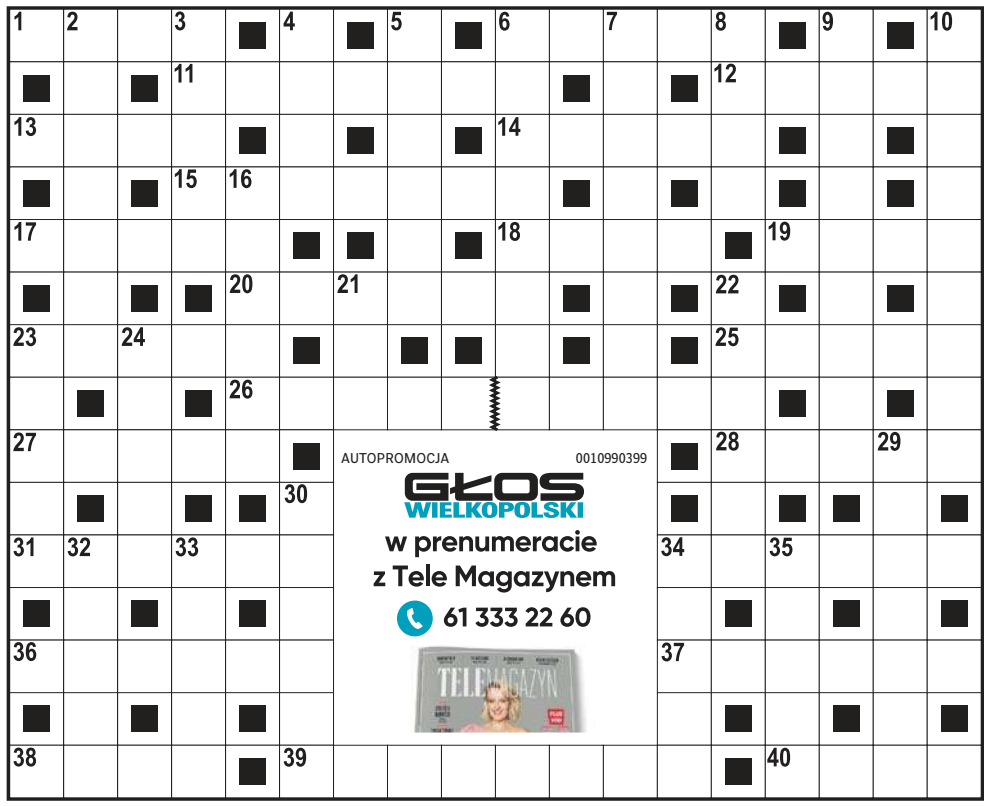

AUTOPROMOCJA 0010990399
GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 54

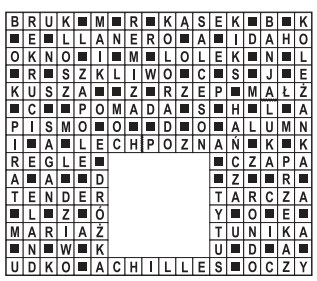

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzaj wszystkich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność dziś rozkwitnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl

Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Szef działu online: **Grzegorz Szkiłądź**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**

Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f5df393199